

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia

Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hbl.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Dwie walki.

Warszawa 15 września.

I.

Na wschodnim wybrzeżu Anglii, w Hull, odsto-
nięto niezwykle pomnik. Przedstawia on pełną grozy
postać rybaka z ramieniem, wyciągniętą ku niebu, po-
stać, wyrażającą oburzenie i skargę na krzywdę, wy-
rządzoną człowieczeństwu...

Jest to upamiętnienie owej nocy na Morzu Pół-
nocnym, kiedy flotylla rybacka z Hull, zajęta połowem,
wśród spokojnej, uczciwej pracy rozgromiona została
przez eskadrę rosyjską, płynącą na wody Dalekiego
Wschodu, gdzie ją czekał smutny i haniebny koniec pod
Tsushimą.

Rybacy z Hull, jak cały naród, do którego nale-
żą, znają wartość życia ludzkiego. Nie cenią go prze-
sadnie: samo rzemiosło ich jest nieustannym jego nara-
żaniem, a niejeden z nich, wstępując na dobrowolną
służbę do marynarki ojczystej, tem samem okazuje go-
towość oddania go w walce za sprawę Anglii. Jeżeli
wstrząsnęły nimi wypadki owej pamiętnej nocy, to dla-
tego, że ofiary ich nie były ofiarami ani wyższej ży-
wiolowej siły, ani też walki, w której się ginie lub zwy-
cięża. Śmierć im zadał dziki kaprys, samowola nieod-
powiedzialnego barbarzyńcy, który dostawszy w ręce
najpotężniejsze środki zniszczenia, nie umie ograniczyć
ich użycia i szaleje nimi bez żadnej logiki, bo nie ma
w swej duszy koniecznej do tego miary moralnej.

Człowiek cywilizowany może nie przeceniać swego
życia, może oddać je dobrowolnie w walce, w obronie
swej sprawy, lub uleść z rezygnacją wobec nieobliczal-
nych sił przyrody. Ale nigdy nie pogodzi się on z tem,
żeby życie jego zależało od czyjejś samowoli, wybryku,
kaprysu, od nieopanowanego odruchu, niedbalstwa czy
pomyłki. Wieki cywilizowanego bytu, w państwie z wy-
ską organizacją, w ściśle strzeżonych i szanowanych
prawach, dały tym ludziom poczucie, że ich godność
ludzka, wolność, własność, wreszcie ich życie, mają nie-
wzruszone rękojmię, nie zależą i nie mogą zależeć od
stanu niczyich nerwów, od niczyjej zachcianki zbrodni-
czej czy zwierzęcego popędu. To poczucie jest naj-
wyższą zdobyczą cywilizacji. Ono właśnie w owym
zajściu na Morzu Północnym zostało głęboko obrażone
i dlatego zajęcie to wywarło na Zachodzie tak wstrzą-
sające wrażenie. I nie dla szyskanowania Rosyi, ale dla-
tego właśnie tak energicznie żądano od niej zadosyć-
uczynienia, i dlatego rybacy z Hull wzniesli dziś ten
pomnik, który po wsze czasy będzie świadczył o po-
pełnionej przez admirała rosyjskiego zbrodni.

Szczęśliwi rybacy z Hull! Dość daleko żyją od
granic państwa carów, ażeby zachować nieskażonem
poczucie swego człowieczeństwa i żywo odczuwać wszel-
ką jego obrazę, wszelkie barbarzyństwo i krzywdę. My
sobie na to pozwolić nie możemy, w nas te uczucia
stępiły. Gdybyśmy po każdej zbrodni chcieli stawiać
podobne, wołające o pomstę pomniki, codziennie cały las
ich musiałby wyrastać. Bo każda okolica naszego kraju
jest codzienną widownią podobnych zbrodni, podobnej
samowoli dzikiej, podobnych gwałtów na ludzkiej go-
dności, na wolności obywatelskiej, na cudzym mieniu
i życiu. Z nich składa się cała nasza dzisiejsza
historia.

Ci sami ludzie, co gdzieś daleko na Zachodzie
swoich praw ludzkich dzielnie strzegą, swoje krzywdy
głęboko odczuwają, z naszego położenia nie zdają sobie
sprawy, nie rozumieją ani trochę charakteru walki, jaka
się dziś na naszej ziemi toczy.

Tak zwana opinia europejska, nie odróżniając
Polski od Rosyi, zna jedno wielkie państwo rosyjskie
i jedną widzi w niem walkę. Jest to dla niej walka
ruchu wolnościowego z biurokratycznym rządem czyli,
jak chcą inni, walka rewolucji z reakcją.

W Rosyi właściwej można tę walkę tak określić,
tylko trzeba jej istotę głębiej pojąć. W tym wzglę-
dzie opinia Zachodu zdaje się przeczuwać chwilami
prawdę, ale nie nazwała jej sobie po imieniu. Wystę-
puje ona ostro przeciw rządowi rosyjskiemu, ale nieraz
oburza się i na rewolucję, natomiast jednogłośnie nie-
mał wyraża dla Rosyi pragnienie szerokich reform kon-
stytucyjnych.

Rosyi najbliżsi nawet sąsiedzi zachodni nie rozu-
mieją. Nie może ona stać się państwem konstytucyj-
nem, bo naród rosyjski nie jest europejskim, bo nie ma
on w duszy tych pierwiastków, na których prawny
ustrój można fundować, bo najwybitniejszym nawet jego
umysłem obce jest to poczucie, które skromnych ryba-

ków z Hull stawia o całe niebo wyżej ponad rosyjskie-
go admirała. Te żywioły umiarkowane w Rosyi, które
żądata konstytucji i na tem żądaniu jakoby się zatrzy-
mują, nauczyły się tych aspiracji z książek i broszur
zachodnich, ale we krwi, w instynktach ich nie mają.
I nie mają one wśród swego narodu oparcia w żadnym,
stałym w swych żądaniach żywiole. Nie one też na-
prawdę walczą z rządem, nie one są dla niego niebez-
pieczne. Realny wróg rządu, biurokracji, samowładztwa
— to rewolucja.

Cóż to jest rewolucja rosyjska?

Rewolucja rosyjska jest tylko odmiennym wyra-
zem tego samego rysu charakteru narodowego, tych
samyh w istocie dążeń, które stanowią ducha rosyj-
skiego rządu. Jest to ten sam gwałt, to samo zdepta-
nie człowieczeństwa, ta sama nienawiść wszelkiej twór-
czej pracy, to samo niszczycielstwo, ten sam rozbój,
z których wyrosła państwowość rosyjska i na których
był swój oparcie. Instynkty działają te same — różnica
tylko w pryncypiach i w stanie psychicznym działaczy.
Gdy w szeregach rządowych widzimy cyniczny egoizm
sytego lub nasycającego się łupieżcy, mającego w swym
łupiestwie cel praktyczny i metodę — w szeregach re-
wolucji na jego miejsce występuje fanatyczne zaparcie
się siebie wygłodzonego, odartego paryasa, który znie-
nawidził swe nędzne życie i dlatego niszczy wszystko,
co się na nie składa, jak szaleniec, który się wyrwał
z celi szpitalnej.

Zapytajmy rewolucjonisty rosyjskiego, do czego
dąży, mówiąc o zreformowaniu państwa i społeczeń-
stwa. Gdy nam zacznie wykladać swój program, dowie-
my się, że to, czego on chce, leży daleko poza sferą
rzeczywistości, że wszystko, co ma jakiegokolwiek widoki
ureczywistnienia, stania się istotną treścią realnego ży-
cia, jest mu nienawistne. Bo on samo życie nienawidzi.
To niszczyciel, którego jedynym dążeniem jest tępić ży-
cie, rozbijać wszelkie jego formy społeczne, a który
samo siebie tylko oszukuje jakimś pozytywnym niby
ideałami nie z tego świata. Przyjrzyjmy się dobrze rzą-
dowcowi rosyjskiemu, gdy mówi o organizowaniu
państwowości, o niezbędnych reformach, o urządzeniach
społecznych, a przekonamy się, że jedynym, istotnym
jego celem jest zdusić wszelkie życie społeczne, zabić
w nieskażeniu państwa obywatela, wytworzyć z ludności
bierną, skrupowaną masę, obdzierać ją bez kontroli,
a często niszczyć jej pracę bez korzyści nawet dla sie-
bie, ot tak, dla pogołowania swym popędem. Jeden
i drugi nie chce tworzyć, budować, on tylko chce
obać i niszczyć. Jeden i drugi idzie przed siebie bez-
względnie, żaden z nich nie zna i nie uznaje prawa,
dla żadnego z nich nie istnieje człowiek, którego trzeba
uszanować, który ma jakiegokolwiek wartość i prawo do
czegokolwiek, któremu wolno mieć swą wolę i swe
przekonania. Dla każdego z nich ten, kto inaczej myśli
i czego innego chce, jest bezwzględny wrogiem, któ-
rego trzeba zniszczyć, zgładzić, unicestwić. Rewolucyo-
nista i rządowiec jednakowo depcą godność ludzką, je-
dnakowo terroryzują, niszczą, mordują, skazują na mę-
czarnie tych, którzy im na drodze stoją. Mieszkaniec
Rosyi ma równe szanse paść ofiarą jednego i drugiego.
Nie jest on wolnym człowiekiem, nie jest obywatelem
w niczyich oczach: dla rewolucjonisty jest on tylko
pod danym rewolucji!

W tym niewolniczym, łupieżczym narodzie, który
po dziś dzień nie przestał być niszczycielską hordą, nie-
ma ludzi wolnych: są tylko gwałciciele i gwałceni, łup-
ieżcy i łupieni, mordercy i ich ofiary, są ciemieni i
ich czarni czy czerwoni ciemiężcy. I dlatego naród
ten nie wyda z siebie wolności, i w wolnym ustroju
żyć nie będzie. Walka między rządem a rewolucją, to
walka jedynie o to, kto ma Rosyę niszczyć, kto ma ją
spychać na dno przepaści, ku której potężne do nie-
dawna państwo carów dziś szybko się stacza.

Dla Rosyi niema wyjścia, niema reformy, któraby
ją mogła ocalić, bo niema takiej reformy, któraby była
uznana. Ta walka dwóch sił niszczycielskich, która się
zaczęła już za Aleksandra II., pozostanie na długo tre-
ścią jej życia, i będzie trwała dopóty, dopóki wielka,
stworzona przez Piotra Rosyja nie zostanie zlikwidowana.
Kwestya tylko, jak długo będzie trwał ten wstręt,
już dziś Europę zarażający proces rozkładu. To, co
powstało nie z twórczej pracy, ale wyłącznie z łupie-
stwa, ze zniszczeniem cudzego dobra — musi się w naj-
haniebniejszy sposób rozsypać. Taki był koniec wszel-
kich despotyj, którym początek dawała łupieżcza horda.
I ten koniec zawsze prędko przychodzi.

Błędne koło.

Warszawa, 15 września.

Stoutna fama warszawska wyznaczała dzień dzi-
siejszy jako datę pogromu, który, wzorem Siedlec mia-
ło urządzić wojsko w dzielnicy żydowskiej, głównie
w III-cim i V-tym cyrkule miejskim. Przepowiednie na
szczęście się nie ziściły, choć tym razem były może
prawdopodobniejsze aniżeli kiedy indziej. Wypadki siedlec-
kie powszechnie zrozumiano jako ostrzeżenie dla War-
szawy, wzmocnione następnie zachowaniem się wojska
w Żyrardowie i Chęcinach, gdzie również ostrzeliwano
domy i otoczono miasta kordonem, żądając wydania re-
wolucjonistów, wreszcie wtorkowem rozbijaniem głów
i łamaniem żebów przy rewizjach ulicznych w Warsza-
wie. Zrobiono już nawet „generalną próbę“ odcięcia
dzielnicy żydowskiej od reszty miasta — przez ubiegły
poniedziałek i wtorek komunikacja z tą dzielnicą zo-
stała niemal zupełnie przerwana. Nie brakło więc sym-
ptomów, które wskazywały na możliwość powtórzenia
w Warszawie, w odpowiednio zwiększonych rozmiarach,
krwawej orgii, która miała miejsce w Siedlcach. Powia-
dają nawet, że do Warszawy przybędzie wkrótce pułk,
który, oporządziwszy Białystok i Siedlce, wyspecjalizo-
wał się poniekąd w pogromach. W trwożnej i niepe-
wnej pomimo pozorów normalności atmosferze miasta,
wyczuwać się daje groza zbliżającej się katastrofy. Z la-
da powodu rozpętać się ona może i przybrać rozmiary
niesłychane. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę usposo-
bienie żołnierzy. Są oni znudzeni i znudzeni ciągłymi pa-
trolami, dyscypliną, która w całej armii rosyjskiej jest
niezmiernie słaba, rozluźniła się w garnizonie warszaw-
skim jeszcze bardziej, gdy wskutek służby patrolowej na
wojska w daleko mniejszym stopniu oddziaływują dwa
pierwszorzędne czynniki dyscypliny: koszaży i musztra.
Żołnierz obecnie spędza po parę godzin dziennie na uli-
cy, na musztrę niema czasu. Do tego dodać jeszcze
należy, że władze wojskowe, których autorytet poder-
wany już został przegraną wojną, muszą obecnie schle-
biać żołdactwu, jako jedynej oporze „porządku i prawa“,
że dalej zabójstwa, szeregowców zwłaszcza, budzą w żoł-
nierzach wszystkie instynkty dzikiej wściekłości i żądy
zemsty. Ulica, na której przebywa dziś żołnierz po parę
godzin dziennie, demoralizuje go, budzi w nim instyn-
kty łakomstwa i grabieży. Widzi on tutaj wystawy skle-
powe, które choć nie świetne, obecnie wydają się zape-
wne wspaniałami pół-dzikim synom stepów, widzi po-
rządnie ubranych przechodniów, względem których czuje
zawiść pomieszaną z nienawiścią i z mętne poczuciem,
że jest on właściwie, choć taki biedny oberwaniec —
władca życia i śmierci tych snujących dokoła niego „pa-
nów“ i „panienek“. Trzeba widzieć, jakim spojrzeniem
obracają stojący na patrolach żołnierze przechodzące
kobiety, aby zrozumieć, że w tych tatarskich głowach
zbudziły się już może żądze „połakomienia się“ „biało-
rączkami“, temi Polkami, które nawet dla oficera, coż
dopiero mówić o żołnierzu, przedstawiają „łakomy ką-
sek“. Dotychczas żołnierze ograniczają się do szczerze-
nia zębów do służących i do konwersacji z prostytut-
kami. Czy długo jednak zadawadniać się tem będą?

Socjaliści nasi twierdzą, że pragną utrzymać stan
wojenny, aby zdemoralizować armię, ale nie liczą się
z tem wcale w jakiej formie to zdemoralizowanie wy-
razić się może. A rzeczą jest niemal pewną, że jeśli
armia tutejsza się „zbuntuje“, to koszy tego buntu za-
płaci ludność polska i żydowska. „Bunt“ w armii tu-
tejszej może się wyrazić w jednej tylko formie —
w formie pogromu, grabieży, gwałcenia niewiast, na ja-
kie rozjuszzone żołdactwo przy pierwszej lepszej sposo-
bności rzuci się, wbrew nawet woli swej władzy. Zre-
szą i ta władza, jeśli będzie widziała, że cugle dyscy-
pliny są zbyt mocno napięte i grożą zerwaniem się,
gotowa sama pogołować dzikim instynktom żołdactwa.

Czy mamy jednak środki do odwrócenia katastrofy,
którą można już nietylko przeczuwać, ale bodaj przewi-
dywać? Oczywiście, że żadnych środków zażegnania
jej nie mamy. O przemówieniu do rozumu i serca so-
cjalistów nie może być mowy. Dla tych psychopatów,
równie lekkomyślnych jak zbrodniczych, każda nowa
zbrodnia popełniona przez rząd i przez jego ślepe na-
rządza jest jedynie nową sposobnością do wyrzucenia
ze siebie nowej seryi bezmyślnych wykrzykników nawo-
lujących do „ostatecznej, tym razem zwycięskiej walki“. Rozjuszzonego tygrysa wypuszcza się na bezbronne spo-
łeczeństwo i nazywa się to „sposobieniem się do wal-
ki“. Cała ludność Królestwa od roku już blisko trzyma-
na jest pod grozą żołdackiego terroru, a socjaliści mó-
wią, że to jest najlepszym środkiem do obudzenia

w społeczeństwie odwagi i wojowniczości. Jak gdyby panika, która co chwila wybucha wśród przechodniów na ulicy, była najlepszą szkołą odwagi. Prawda, że ludność Warszawy doszła do znacznego nawet przytępienia instynktu samozachowawczego. że wychodzi na ulicę i krąży po nich dość licznie, choć na każdym kroku czyhać może śmierć. Ale takie zobojętnienie płynie raczej z głuchej rozpacz, aniżeli z instynktów wojowniczych. Ciągły terror, pod którego grozą żyjemy, wyradza obojętność i dla swoich i dla cudzych losów, a nie obojętność ta lada chwila przerodzić się może we wściekłą zawziętość przeciwko tym, którzy wyzywają dzikiego wroga, a bronić przed nim nie umieją. Socjaliści „bojowcy” zebrać wówczas mogą gorzkie owoce dotychczasowego siewu.

Obecnie jednak wciąż jesteśmy w granicach błędnego koła; terror socjalistyczny wywołuje represje, coraz surowsze i coraz dziksze, a represje rodzą terror. Jeśli socjaliści pozwolą sobie na powtórzenie takiego eksperymentu, jak masowe zamachy na policjantów i żołnierzy w d. 15-go sierpnia b. r., nieunikniona jest jakaś straszliwa katastrofa, wobec której zbledną wszystkie dotychczasowe krwawe rozprawy. A jakież posiadamy środki, aby powstrzymać socjalistów od szalonych wybrków?

Fatalne błędne koło.

Aes.

Podejrzana wrzawa.

Wiedeń, 16 września.

(A) Opinia publiczna w Austrii wie niemal od roku, że Koło Polskie godzi się na zaprowadzenie głosowania powszechnego tylko pod warunkiem rewizji konstytucji w duchu autonomicznym.

Zaledwie pan baron Gautsch wygłosił zapowiedź reformy wyborczej, już hr. Dzieduszycki, ówczesny prezes Koła Polskiego, oświadczył, że jedną z przesłanek takiej reformy musi być odjęcie Radzie państwa jej zbyt rozległego zakresu działania. Powtórzył to nie raz i nie dwa razy. Powtarzał w przemówieniach, w wywiadach, w komunikatach, na konferencyach z naczelnikami rządu. Każdy więc musiał się o tem dowiedzieć, kto ma prawo wpływać na sprawę publiczną: ministrowie, obie Izby parlamentu, prasa. Dla nikogo nie mogło pozostać tajemnicą, że musi przyjść do częściowego rozszerzenia autonomii, jeżeli reforma wyborcza, oparta na głosowaniu powszechnym ma się stać faktem dokonanym. Żądanie prezesa zatwierdziło bowiem Koło Polskie. Rezolucja z d. 5 marca r. b. stała się wytyczną polityki parlamentarnej polskiej w zaborze austriackim. Od tej rezolucji, która żąda rozszerzenia autonomii, Koło Polskie nie odstąpiło...

Jeszcze jedno! W dniu 3 czerwca r. b. „Wiener Zeitung” przyniosła nominację gabinetu barona Becka. W owym gabinecie, jako minister galicyjski zasiadł Wojciech hr. Dzieduszycki. Czyż można przypuścić choćby na chwilę, że polityk polski tej miary, jak Wojciech Dzieduszycki, który w dniach 29 września i 4 grudnia 1905 roku, a potem w d. 8 marca 1906 r. rozwinął formalny program polityczny, odprysnąłby się całej przeszłości, wyparłby się słów własnych, zapominałby

o tem, co sam święcie za jedynie dobre uważa dla kraju, zrobiłby to wszystko tylko dlatego, aby wdziać mundur ministra i siedzieć przy biurku urzędniczym? Wiadomo wprawdzie, że między programem opozycjonisty i pozytywnym programem działania człowieka, który stanął u władzy, zachodzą różnice. Program opozycyjny będzie zawsze obszerniejszym, jaskrawszym. Ale idea zasadnicza obu programów pozostanie zawsze tą samą u człowieka, który szanuje siebie samego i ma wobec samego siebie poczucie odpowiedzialności.

To wszystko nakazywało odrazu, już w dniu 3 czerwca przypuszczać, iż prezes Koła Polskiego Wojciech Dzieduszycki wstąpił do gabinetu, mającego przeprowadzić reformę wyborczą, tylko pod warunkiem wprowadzenia w życie choć w części stawianych przez niego poprzednio żądań autonomicznych.

Są to fakta — fakta tak realne i tak widzialne dla każdego, że nie potrzeba się nawet uciekać do ich poparcia przypomnieniem szczegółów bardziej poufnych, jak pewne zobowiązania autonomiczne barona Gautscha i księcia Hohenlohego, zobowiązania, które w dużej mierze musiałyby przyjąć każdy następca obu tych ministrów, pragnący doprowadzić do skutku reformę wyborczą.

Rzecz dziwna, że owych faktów nie dostrzegli lub nie chcieli zrozumieć politycy niemieccy w parlamencie i w prasie. Wniosek posła Starzyńskiego, będący logicznym następstwem poprzedniej postawy Koła Polskiego oraz jego prezesa, Niemcy traktują jako niespodziankę, nieledwie jako zasadzkę. Uchwalenie tego wniosku przedstawiają jako cios, wymierzony przeciwko reformie wyborczej, ba! nieledwie jako udaremnienie reformy.

Wrzawa niemiecka jest więcej, niż podejrzana. Niemcy mają pretensje, by uchodzić za ludzi trzeźwych. Są nimi istotnie w wielu wypadkach. Skądże więc nagle takie pomijanie faktów niezbitych?

Rodzi się przypuszczenie więcej niż uzasadnione, że politycy niemieccy tylko udają zaskoczonych. Owe roli potrzebują, by podjąć atak krytym sztychem przeciwko reformie wyborczej. Nie chcieli tej ostatniej od samego początku. Lecz nigdy nie mieli odwagi wystąpienia otwarcie do walki. Ciągłe zaklinali się publicznie, że są największymi, najbardziej zapalonymi zwolennikami reformy. Tylko inni jej nie chcą. A przedewszystkiem ci reakcyoniści Polacy! Od października 1905 r. aż do końca maja 1906 r. można było czytać codziennie w gazetach austro-niemieckich, że tylko stronnictwo polskie przeszkadza politycznemu odrodzeniu Austrii.

Wreszcie jednak manewr niemiecki się nie powiódł. Książę Hohenlohe przyrzekł Polakom koncesje co do liczby mandatów i ustępstwa autonomiczne. Koło Polskie oświadczyło, że poprze w takim razie energicznie reformę.

Od tej chwili Niemcom konceptu zabrakło. Intrygują przeciwko reformie wyborczej, ale pudlują za każdym razem. Sądzi, że będą mogli obalić reformę podczas rozdziału mandatów. Teraz znowu chwycili się niby pijani płotu — wniosku posła dra Starzyńskiego. Lamentują, obwiniają Polaków o chęć rozbicia Austrii w kawałki drobne, krzyczą, że konstytucja w niebezpieczeństwie.

odezwał się ciekim głosem młodzieńki kolega Stroński, — każą się prosić, to prawda, ale za to, jak która raz przyjdzie, to choć do rany przyłoż. Już ją się na tem znam.

Wszyscy wybuchnęli śmiechem.

— No, więc to wszystko na razie. Trzeba tu będzie jeszcze zajrzeć przed wieczorem a teraz chodźmy na obiad.

Gdyby Leon Ładyżyński ujrzał swą siostrzyczkę, jak szła między koleżanką Kupferszmit i mocno zaniebanym w stroju, a trzymającym obie ręce w kieszeniach pikadorem, serce jego arystokratyczne zadrgałoby z bólu. Ale szczęściem nie spotkali nikogo znamienitego i całą drogę, aż wprost pensjonatu odbyła Marytka incognito.

Na schodach spotkała Besię.

— Wiecie, jestem niespokojna o Adę. Znowu ma gorączkę. Idę właśnie po chinę do apteki. Nie wiecie gdzie kolega Wojnacki?

— Obchodzi podobno aktorki.

— Chciałabym, żeby już tu był. Może on ją namówi, żeby się położyła.

Ada siedziała nad stosem foliów, ze szkarłatnymi wypiekami na twarzy, z którymi jej zresztą było bardzo ładnie. Oczy miała wielkie i błyszczące i dość było spojrzeć na nią, żeby widzieć, że ma gorączkę.

— Nie pójście na obiad? — pytała się Marytka.

— Nie, nie! Wstręt mam do jedzenia.

— A do nauki to nie?

— Ach, owszem! Gdybyście wiedzieli. Tej greki i łaciny mam już potąd... — i pokazała na szyję — nie wiem co dałabym za to, żeby już być po maturze. I na co te wszystkie chińskie ceremonie? Żeby też człowiek inteligentny nie miał prawa swobodnie iść drogą naukową bez tych głupich patentów...

Zerwała się z krzesła i chodziła po pokoju, ekscytując się coraz bardziej.

— Nigdy, nigdy wiedza nie dojdzie do prawdziwego postępu, dopóki ją będą krępowały te śmieszne powijaki!

Marytka patrzyła na nią w milczeniu.

Kto wie, o co im właściwie chodzi, może na tę wrzawę niemiecką spoglądać z uśmiechem sceptycznym.

Odsłonięcie pomnika Tadeusza Kościuszki w Samborze.

(Od specjalnego sprawozdawcy).

Sambor, 16 września.

Pomniki zasłużonych ojczyźnie mężów, to drogowskazy narodowe, to kamienie milowe którymi się znać wytyczne naszego zbiorowego życia, to otwarta księga, do której dostęp mają prostaczkowie, nie znający sztuki czytania i pisania, to niemi mowcy, którzy lepiej trafiają do serc mas ludowych, aniżeli najwymowniejsze usta zawodowych oratorów.

Kraj nasz od dwóch dziesiątek lat zaludnia się tymi wymownymi drogowskazami coraz gęściej i dzisiaj trudno zaiste znaleźć u nas miasta większego, któreby nie posiadało w murach swoich pomnika któregoś z większych naszych poetów, wodzów, lub myślicieli.

Obecnie przyszła kolej na Sambor, który dotychczas żadnego jeszcze pomnika nie miał, a wzniesieniem w murach swoich pomnika Tadeusza Kościuszki złożył słuszny hołd temu, który pierwszy w sposób niezwykle dobitny i programowy zarazem, wypowiedział wielką myśl powołania ludu polskiego do pracy narodowej.

Wybór ten uczynił Sambor tem trafniej, że okolicę tego miasta zamieszkują kolonie mazurskie, dla których widok pomnika bohatera z pod Dubienki i Racławic będzie po wsze czasy pokrzepieniem i drogowskazem, jak żyć i poświęcać wszystko na ołtarzu drogiej ojczyzny należy.

Uroczystość odsłonięcia pomnika ukochanego Naczelnika była dla Sambora i okolicy wielkim świętem, do którego się też miasto należycie przygotowało, udekorowawszy się odświętnie we flagi narodowe.

Obszerny i piękny Rynek samborski roił się od samego rana tysiącem płótnianek i barwił krasą czerwonych chust kobiet wiejskich, tak, że się miało wrażenie, że się jest gdzieś na rynku jasielskim lub bocheńskim, nie zaś w mieście wschodnio-galicyjskiem.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafialnym. Mszę św. celebrował ks. kan. Watulewicz, prof. tut. gimnazjum, kazanie patriotyczne zaś wygłosił ks. Hołowiński. Podczas mszy św. śpiewał chór żeński Towarz. muzycznego pod batutą prof. Streitta.

Po skończonem nabożeństwie uszykowano się w olbrzymi pochód. Rozpoczęła go lwowska kapela „Harmonii”, która wygrywała od ucha marsze narodowe. Za tą postępowały delegacje Szkoła ze Sambora, Stryja i Drohobycza ze sztandarami, dalej postępowały: Rada miejska, Rada powiatowa, imponujący liczbą oddział pań, dalej szkoły żeńskie, oddział pięknych sokołic, korporacje mieszczan, izraelska gmina wyznaniowa, komitet delegatów polskich stowarzyszeń, Towarzystwa: „Ognisko polskie”, Tow. muzyczne, T. S. L., Towarz. przyjaciół młodzieży, Kasyno, „Znicz”, „Gwiazda”, lud robotniczy, młodzież szkół średnich i ludowych i Kółka rolnicze, które poprzedzał oddział dziarskich kosynierów z kosami na sztorc nabitemi i ubranemi w kwiaty.

— Ale widzicie — zaczęła ostrożnie po chwili gdybyście więcej uważali na swoje zdrowie, toby wszystko inaczej poszło... Jesteście przecież, Ado, taka rozumna...

— Ach, Boże, czemu mnie tak wszyscy męczą! Dajcie mi już raz pokój — wybuchnęła tamta nagle. Nastąpiła reakcja i całe uprzednie wzburzenie stopiło się w potokach łez. Marytka cicho wyszła z pokoju.

W jadalni siedzieli już wszyscy przy stole. Panna Ładyżyńska wsunęła się na swoje miejsce i jadła prędko i w milczeniu.

— Czy wszyscy mają już bilety na dzisiejszy raut? — pytał ktoś z przeciwnego końca.

— Prosiłiśmy wszyscy, tylko że panna Prazmowska miała nam przynieść i nie przyniosła dotąd.

— Winszuję! — pomyślała Marytka.

Wpadła Cesia, zarumieniona od mrozu i pośpiechu i tak ładna, że poprostu oczy ciągnęła.

— Proszę, kto potrzebuje biletów? — wołała, powiewając trzymaną w ręku paczką.

Nie zdejmując kapelusza siadła do stołu i odrazu, w oparach zupy dymiącej z talerza, rozdzielała błękitne kartki.

— Jakim cudem je macie! przecieżeście zgubili? — szepnęła jej Marytka.

— Już o tem wiecie? Aha! To moja tajemnica!...

Męska zwłaszcza połowa towarzystwa zaopatrywała się w bilety nader skwapliwie.

— A program, panno Celino?

— O, programy będą na miejscu przy wstępie! Sprzedajemy z koleżanką Ładyżyńską.

— Uu, karota! — skrzywił się któryś młodzieniec, któremu twarz przedłużyła się naraz o parę centymetrów.

— Fe, wstyd, żałuje pan marnego grosika na szkołę ludową!

— A programy będą ładne! Robili artyści!...

— Ech, wyobrażam sobie! Pewno jaki marny bażgrał ze wstępного kursu Akademii — rzucił przez zęby jakiś sceptyk niegrzeczny.

(D. c. n.)

38

ALINA ŚWIDERSKA.

MŁODZI.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Wyszła z majestatem, który graniczył poniekąd z alturą rozwścieczonej wiedźmy.

— A to ci małpa z piekła rodem — mruknął kolega, przewany „pikadorem” młodzieniec zapięty pod szyję bez kołnierzyka, o bujnie zwichrzanej czuprynie i mimikach rozpieszczanego chłopaczka.

— Czem my przykryjemy tę estradę? Rzeczywiście, że wygląda jakby po niej chodziły bawoły — zatroskał się Prokopowicz.

— Ech, mniejsza o to, zaścienie jej się tam jaki płócienny chodnik — mówiła Marytka lekceważąco — są rzeczy ważniejsze. Przyszły z drukarni programy?

— Nie jeszcze. Ale wyobraźcie sobie, koleżanka Prazmowska zgubiła całą paczkę biletów — skarżył się pikador.

Konrad spłonął rumieńcem wstydu za taką lekko-myślność swojej ukochanej.

— A wiecie, że idą doskonale. Mówił kolega Norak...

Weszła koleżanka Kupferszmit, bardzo przystojna brunetka o przepysznych wschodnich oczach i poważnem obejściu.

— Będą rośliny do ozdoby bufetu i to zupełnie darmo — powiedziała niskim głosem, który Francuz określiłby jako „une voix troublante”.

— Jesteście nieoceniona, koleżanko!

— Trzeba jeszcze gwałtem deklamacyi. Kto pojedzie do aktorek.

— Poślijcie Wojnackiego. On potrafi z niemi gadać.

— Już to powiadam wam, niema jak aktorki, —

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, ul. Panieńska 21. 4617

ASFALT GORĄCY PAPA LAK
DO IZOLACYI DO KRYCIA
FUNDAMENTÓW DACHÓW

ASFALTOWY
do konserwacji dachów
DESTYLOWANA
do dachów i drzewa

ASFALT do osuszania
zawilgoconych
ścian, niszczy grzybek
szkodliwy w budynkach

PLYTY
izolacyjne do
fundamentów

Była to wstęga niezmiernie barwna i długa, zamylała ją zaś orkiestra samborskiej straży ochotniczej ogniowej, za którą postępował oddział strażaków.

O godz. 12 i pół w południe, przybył pochód na plac przed gmachem Sokoła, gdzie wzniesiono pomnik wielkiego wodza w sukmanie.

Na placu i przyległych ulicach ustawiło się zbita masą kilkanaście tysięcy ludzi. Proporce naokoło pomnika, zakrytego z czterech stron, fruwały z wiatrem, muzyka gra mazurka Dąbrowskiego, kosynierzy otaczają pomnik zwartem kołem, a mównicę wstępuje sędziwy prezes komitetu p. Ludwik Słotwiński, który w wymownych słowach nakreślił bardzo plastycznie postać Tadeusza Kościuszki, scharakteryzowawszy go jako uosobienie wielkoduszności i szczerzej miłości Ojczyzny. Hasłem jego było: „Nic dla siebie, wszystko dla Ojczyzny!“ Jako pierwszy punkt swojej pracy programowej postawił sobie Kościuszko pracę nad uobywateleniem ludu i jego oświatę i program ten przekazał nam testamentem.

Polska, jako wyraz prawdy i sprawiedliwości jest zadaniem każdego Polaka, do spełnienia jednak tego potrzebna jest zgoda. Precz z niezgodą i zawiścią. Braterstwo to siła niezwykła i do zespolenia się tego jak brat z bratem przykładem niech nam będzie Tadeusz Kościuszko.

Mowca złożyłwszy podziękowanie wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do wybudowania pomnika, w szczególności zaś Radzie miejskiej oraz Dyrekcji Kasy oszczędności, wreszcie autorowi pomnika p. Tadeuszowi Błotnickiemu dał znak, żeby zasłona spadła, a oczom zebranych tłumów przedstawił się w tej chwili prześlizgnięty, wykuty w białym kamieniu pinczowskim pomnik bohatera z pod Dubienki i Racławic.

Wizerunek wielkiego wodza przedstawia go w chwili składania przysięgi. Lewą ręką przycisnął miecz do piersi, prawą zaś wyciągnął naprzód i zdaje się wypowiadać narodowi przed majestatem boskim słowa świętej przysięgi.

Pomnik robi wrażenie wdzięczne. W liniach jest czysty i spływa się harmonijnie z podstawą, na której trzech stronach wyrzuto: „Ziemia Samborska Tadeuszowi Kościuszcze — w r. p. 1906“.

Ozwały się niemiłkące brawa i oklaski, kapele zagrały tusz, a mowca kończąc, oddał pomnik miastu w opiekę z życzeniem, ażeby wizerunek nieśmiertelnego wodza w sukmanie był zachętą dla ogółu polskiego do naśladowania cnót jego, uroczystość zaś dzisiejsza niechaj będzie chociażby słabym dowodem, że „jeszcze Ojczyzna nasza nie zginęła!“ (Okłaski).

Imieniem zarządu miasta przemówił następnie burmistrz adw. dr. Steuerman, który w treściwym przemówieniu stwierdził, iż pomnik jest nie tylko wielkim upiększeniem miasta, ale będzie hasłem do dążenia, by szerzyć ideę Kościuszkowską. Odbierając pomnik na rzecz miasta wyraża przekonanie, że lud będzie czcił wizerunek bohatera i go chronił. Najlepszym atoli, jak sądzi mowca, uczczeniem pamięci bohatera będzie, jeżeli w jedności i zgodzie będziemy miłowali Ojczyznę i pracowali dla ludu i wspólnie z nim dla jej odrodzenia. (Okłaski).

Prawdziwie porywającą mowę, imieniem młodzieży, wypowiedział następnie akad. p. Wojciech Kostuś. Przemówienie to podajemy w całości.

„Już tak się żyły ból i smutek z duszą narodu, że nie ma uroczystości, na której nie spływałyby oczy łzami, a dusza nie zakała bolesną skargą, na której wspomnienia przeszłości nie targały uczuciem rozpaczki, dla której ukojeniem to nadzieja w jaśniejszą promienną przyszłość.

„Ale dziś z dumą podnieść nam czoła do góry, i nastroić umysły na ton wesela; bo uroczystość dzisiejsza, to wśród tego przedziwnego morza nieszczęść, co się zważyło na ojczyznę naszą — jest jakby oazą przecudowną, bez której jak smutno, jakże gorzkoby nam żyć było.“

Określiwszy znaczenie powstania kościuszkowskiego i wielkość Kościuszki, reprezentant młodzieży mówił dalej:

„Wielkość Kościuszki leży w tem dziwnym naówczas jasnowidzeniu wytycznej linii pracy społecznej naszych pokoleń, że nad całością ojczyzny cały naród czuwać powinien. On jest tym podaniowym duchem-zjawiskiem, co do pracy nad odrodzeniem ojczyzny zbudził śpiących rycerzy ukrytych w piersiach ludu naszego. A jak Piast na wstępie dziejów był twórcą Polski rycerskiej, tak Kościuszko na samym przełomie dał ideą swoją podwaliny dla Polski narodowej. — Przez lud do wolności — to hasło, które do dziś, mimo zakusów wrogo usposobionych jednostek, brzmi całemu społeczeństwu

echem złotego rogu, niosąc otuchę i nadzieję zmartwychwstania“.

Mowę swą reprezentant młodzieży zakończył słowami:

„A kiedy wszystkie warstwy społeczeństwa dziś wielbią i czczą twe imię, to jakże my młodzie, dla których idee Twoje stały się naszymi, cześć i miłość wyrazić ci możemy, jeżeli nie tem samem ślubowaniem, jakieś Narodowi na rynku krakowskim czynił, że jak ty oręż — tak my zdolności i pracy naszej na niczyj prywatny ucisk, lecz jedynie dla odzyskania samowładności narodu i ugruntowania powszechnej wolności użyjemy.

„My młodzie, którzy na wielką epokę naszych porobiorowych dziejów nie patrzyliśmy już własnymi oczyma, my — którzy nad naszymi głowami nie słyszeliśmy szumu płynących orłów i chwiejących się sztandarów, nie słyszeli huku dział, dźwięku bojowych surm na polach klęski narodowej, my to — urodzone w niewoli — okute w powiciu pogrobowe Polski pokolenie, — my w tej podniosłej chwili łączymy wszystkie uderzenia naszych serc, z biciem serc całego polskiego narodu.

Nie! My nigdy z prostej drogi
Nie zblędzimy na rozłogi,
Ni nas kto z niej zepchnąć zdoła,
Lub potrafi na niej zmódrz;
Bo przed nami
Błękitami
Płynie duchów naszych wódz!“

Ledwie umilkły oklaski, wstąpił na trybunę przedstawiciel robotników p. Wołoszczuk, a przemówienie jego wywarło jak najlepsze wrażenie. Mowca zaznaczył, iż tylko warstwy ludowe i robotnicze mogą wywalczyć wolność Polsce. One to trzymają w rękę swą rękęję tego miecza, którym skruszone będą okowy Ojczyzny; robotnikom polskim jednak należy we wszystkich zaborach się zorganizować, ale nie na zasadach międzynarodowych, ale narodowych, bo tamte dla nas są zgubne. Inowacje zagraniczne dla polskiego robotnika nie są wystarczające a nawet są zgubne. Polskiemu robotnikowi przyświecać powinien zawsze ideał oswobodzenia Ojczyzny, a przykładem pracy dla niej i jej miłości niechaj będzie towarzysz kościuszkowski Jan Kiliński, który przez miłość i poświęcenie stał się dzielnym żołnierzem sprawy narodowej.

Ostatnim mowcą był włościanin Marcin Wanał, który oddawszy hołd naczelnikowi w sukmanie, jako temu, który pierwszy uwolnił chłop polski z pod poddaństwa i powołał go pod broń równo ze stanem rycerskim, podał treściwy rys historyczny powstania Kościuszki i zakończył wezwaniem braci od pluga do rzetelnej pracy dla Ojczyzny przez oświecanie się i zgodne postępowanie z całym ogółem polskim. „A jeśli tak zgodnie pracować będziemy, to powstanie tysiące Bartków, których już grom moskiewski, ani pruski nie złamie.

„Daj Boże, by promień tej bratniej miłości
Zapłonął w Ojczyźnie w całej rozległości,
A wtedy, a wtedy ponad strzechy nasze
Uniesie się wolne białe orle ptaszę“.

Po skończonych przemówieniach przemaszewowały pojedyncze grupy przed pomnikiem, oddając hołd Bohaterowi, a zatem: sokoły, stowarzyszenia, młodzież, dzieci i włościanie. Poszczególne delegacje zbliżyły się i z czcią składały wieńce i kwiaty u stóp ukochanego Naczelnika, panie zaś rzuciły pod jego nogi kwiaty.

Była to chwila istotnie piękna. Pomnik tonął w zieleni sośniny i dębiny, krasie róż, maków, dzwonek polnych, ziół pachnących i kwieciami, a postać bohatera patrząc na tę nieprzebraną rzeszę ludu tak w tej chwili zgodną i jedną, zdawała się jej błogosławić i do wytrwania w tem braterstwie zachęcać.

Rozpłynęły się wreszcie powoli tłumy przy odgłosach polskiej piosenki, przy pomniku tylko kosynierzy na zmianę straż zaciągali, luzując się co godzinę, o 4 popołudniu zaś wszystko co żyło, pospieszyło na przedstawienie w s. „Sokoła“, „Kościuszko pod Racławicami“, które urządziło Kółko amatorów.

Dla autora pomnika urządził tymczasem komitet bankiet, podczas którego wnosili toasty pp. Słotwiński, poseł Tomaszewski, Szafran, redaktor Stefanowski, artysta-rzeźbiarz Błotnicki i w. in.

Podczas uczty nadeszło wiele telegramów, pomiędzy innymi od Związku artystów polskich we Lwowie, Związku sokolstwa polskiego, artystów lwowskich pp. Popiela, Rozwadowskiego, Rybkowskiego, oraz wiele innych. „Gazeta Samborska“ wydała z powodzi dzisiejszego święta narodowego piękny numer, ozdobiony ilustracjami pomnika, oraz wizerunkiem jego autora. Pojawili się także inne publikacje, mianowicie „Hołd Ta-

deuszowi Kościuszcze“, pismo wydane przez tutejszą młodzież, oraz „Jednodniówka“.

Potrzeba szkoły leśnej.

II. A teraz przejdźmy na grunt realny i zbadajmy, czy istotnie nie potrzeba nam w krajowym, praktycznym gospodarstwie leśnym ludzi z wyższem wykształceniem zawodowem.

Zacznijmy od lasów i stosunków rządowych, gdzie wyższe szkoły są koniecznym warunkiem przyjęcia do służby.

Dziwne zjawisko. Ten sam Sejm, który uważa się słusznie za jedynego legalnego spadkobiercę lasów i dóbr dawnej Rzpltej i, który od szeregu lat ma na ustach żądanie, aby mu rząd zwrócił te lasy i oddał je w krajową administrację, — nie tylko pozwala na to, aby urzędnicy, zawiadujący temi zabranami dobrami, kształcili się za granicami kraju i to w obcym duchu i języku, ale nawet nie czyni żadnych starań, aby w chwili spełnienia się żądań ukrajowania mieć poczet własnych i odpowiednio u siebie wykształconych leśników. Albo więc żądanie ukrajowania lasów rządowych nie jest szczerze, albo też Wydziałowi krajowemu tak mało na leśnictwie zależy, że gotów obsadzać i te posady uczniami ze szkoły średniej, której poziom się jeszcze ewentualnie „do potrzeb kraju“ obniży.

Nie wiem, czy przy takim traktowaniu sprawy i takich zamiarach znajdzie myśl ukrajowania sympatyę i poparcie między obecnymi urzędnikami państwowymi. Ale idźmy dalej. Czy te całe zastępy inspektorów polityczno-leśnych, na których tak wiele prywatnym właścicielom zależy, a dalej inżynierowie-leśnicy, zabudowujący górskie potoki po części z funduszy krajowych — nie powinni się wychowywać i kształcić w polskim, krajowym instytucie? Czyż zawsze mamy zapożyczać się u obcych i u siebie nie mieć nic dobrego?

A co do lasów prywatnych? Mamy przecież w samej Galicyi z górą 500 właścicieli, posiadających poważne majątki leśne. Skądże więc mają właściciele ci dobierać sobie wykształconych leśników? Przecież średniowiecznej maksymy „im mniejsza wiedza, tem lepszy sługa“ nie można nadal poważnie traktować. Jestem też przekonany, że właściciele lasów z podobnymi poglądami należą już do przeżytków, a reszta zrozumiała to już zapewne dobrze, że „lepsza wiedza, dająca zysk i gwarancje, niż usłużność i lokajstwo“.

To też wprost potworną wydaje mi się myśl, jakoby zakusy, zmierzające do obniżenia poziomu istniejącej szkoły lwowskiej, wychodziły od prywatnych właścicieli lasów, którzy boją się, aby uczniowie lepiej i wszechstronniej wykształceni, nie podnieśli swoich żądań co do lepszego wynagrodzenia i płacy.

A w końcu jeszcze jedno. Kiedy na całym obszarze Królestwa Polskiego nie ma ani jednej polskiej szkoły leśnej, byłoby ważnem narodowym obowiązkiem Galicyi, stworzyć wyższe ognisko naukowe, któreby dla reszty ziem polskich było wzorem i skarbnicą wiedzy.

Ale pomińmy nawet te rachuby na przyszłość — przejdźmy do drugiego zarzutu i zbadajmy, czy istotnie w dzisiejszych, nie zmienionych warunkach, nie mogliby słuchacze wyższego, krajowego instytutu znaleźć posad.

W tym celu przypatrzmy się, jaka jest frekwencja słuchaczy, pochodzących z Galicyi, na wydziale leśnym we wiedeńskiej akademii i co się z nimi po ukończeniu studyów dzieje.

Oto na podstawie dokładnego imiennego spisu, jaki za lata od r. 1895 do 1905 zebrałem, pokazuje się, że w przeciągu tych 11 lat ukończyło wydział leśny 106 słuchaczy, pochodzących z Galicyi, czyli na jeden rok wypada okragło 10. Akademicy ci znaleźli następujące posady: przy administracji rządowej leśnej 56 (rocznie 5), przy służbie polityczno-leśnej 2, przy zabudowaniu górskich potoków 15, przy lasach fund. relig. na Bukowinie 4, przy lasach kraj. w Bośni 4, czyli ogólnie w dziale rządowej admin. leśnej i pokrewnych 87, lub rocznie 7. W lasach zaś prywatnych znalazło zajęcie 11 (rocznie 1), w szkole lasowej 1. Reszta zaś zajmuje posady poza leśnictwem, a 3 zmarło.

Pokazuje się więc z tego, że rządowa służba leśna potrzebuje przeciętnie rocznie 7 słuchaczy, a prywatne leśnictwo tylko jednego. Jestto, co prawda smutne i tworzy na pozór najsilniejszy atut w rękach przeciwników wyższego instytutu leśnego — ale tylko na pozór. Wyjaśnimy bowiem zaraz istotny stan rzeczy i mylne pojęcia istniejące w tym kierunku.

Oto prywatni właściciele lasów, nie widząc w kraju wyższej szkoły lasowej, albo nie zdają sobie sprawy

Z powodu zmiany lokalu sprzedajemy po cenach własnych kosztów tylko do 20 września 1906 wszystkie zapasy towary wełn. modne, materje na kamizelki kol., pledy, koce, welwety, dreliszki, Bundy, peleryny

Akcyjny Bank Związkowy dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodar. we Lwowie przy ulicy Trzeciego Maja 7, I. piętro 183 otworzył z dniem 1 stycznia 1906

Józef Hermelin 9733 Lwów, ul. Jagiellońska 8.

sukna Zajaczek i Lankosz 7156 we Lwowie ul. Teatralna 3 (naprzeciw katedry)

Skład nasz przeniesiony zostanie dnia 20 września 1906 na ul. Jagiellońską 3, dawny lokal Filip Hass i Syn. obok Gal. Kasy Oszczędn.

Oddział wkładowy

Pierwszorządny magazyn mebli

i przyjmuje wkładki za oprocentowaniem: 4% z krótszem wypowiedzeniem 4 1/2% z dłuższem wypowiedzeniem. Wkładki będą przyjmowane i zwroty uskuteczane codziennie, wyjąwszy niedziel i świąt w godzinach urzędowych od: 9 rano do 1 popołudnia.

wszelkiego rodzaju, poleca od najtańszych aż do najwykwintniejszych z uwzględnieniem najmodniejszych stylów, kompletne urządzenia sypialni, jadalni, salonów, buduarów, i urządzeń biurowych oraz mebli giętych i żelaznych. Ceny bardzo umiarkowane. O łaskawem zwiedzeniu magazynu i wystawy upraszam

z tego, jaka jest różnica między szkołą lwowską a wie-
deńską, albo tkwią jeszcze w starych przesądach i oba-
wiają się leśnika z dyplomem uniwersyteckim; dosyć na
tem, że powierzają oni naczelną posadę leśną, które
z natury rzeczy t. j. ze względu na samodzielny i roz-
legły zakres działania przysługiwałyby jedynie leśnikom
z wyższymi studiami — ukończonym uczniom szkoły
lwowskiej. Nikt nie robi im z tego zarzutu, owszem,
jest to rzecz pożądana i tylko służyć ma jako mało
uwzględniany argument. Ponieważ zatem w dzisiejszej
krajowej szkole kończyć studia przeciętnie rocznie po
10 leśników, przeto śmiało przyjąć można, że połowa
z nich obejmuje takie posady, które przyjęliby chętnie
także i słuchacze wyższego instytutu. Gdyby więc już
dziś otwarto wyższy instytut, to tylko po tem, co się
teraz powiedziało, zaręczyć można, że co najmniej
(8+5) trzynastu absolwentów miałoby w kraju pe-
wne i odpowiednie wymagom posady.

Jeśli dalej przyjmujemy, że prywatni właściciele,
mając sposobność częstszego stykania się z instytutem
krajowym, przestaną może nareszcie przy obsadzaniu
lepszych posad uwzględniać wyłącznie obcokrajowców
i uwzględnimy, że nasi słuchacze przyjmą i zadowolą
się nawet skromniejszymi stanowiskami, to cyfrę pe-
wnych posad w kraju podnieść możemy do 15.

Z chwilą zatem, kiedy co najmniej 15 absolwen-
tów (pomijam ogólną ilość słuchaczy) miałoby zape-
wnioną przyszłość, nie powinno się mówić, że szkoła
taka nie ma uzasadnienia.

A teraz przypatrzmy się obawom, głoszącym, że
nie stać nas na tak kosztowny zakład.

Z budżetu funduszu krajowego na r. 1906 prze-
konać się możemy, że dzisiejsza szkoła gospodarstwa
lasowego we Lwowie kosztuje kraj rocznie okragło
52.000 koron. Z preliminarza zaś państwowego na
rok 1906 widać, że wydział rolniczy przy Uniwersyte-
cie Jagiellońskim kosztuje państwo około 110.000 kor.,
zaś na samodzielną akademię rolniczą w Dublinach
wydała kraj 255.000 koron. Z porównania tych
cyfr wynika jasno, że szkoły, istniejące same dla siebie,
są istotnie bardzo kosztowne, a natomiast otwarcie no-
wego wydziału, przy istniejącej szkole, redukuje koszty
do połowy. Gdyby więc kraj ten wydatek, który obe-
cnie poświęca na szkołę lwowską przeznaczył na otwar-
cie jeszcze i wydziału leśnego przy uniwersytecie kra-
kowskim, to prawdopodobnie państwo pokryłoby resztę
wydatków i wyższy instytut mógłby powstać bez nad-
wężenia budżetu krajowego i bez żadnych ofiar ze
strony społeczeństwa.

Czy i w jaki sposób dałaby się ta sprawa prze-
prowadzić, nie można o tem dziś decydować, ale na
każdy sposób byłoby to najtańsze i najlepsze rozwiąza-
nie kwestyi i nie pociągnęłoby za sobą takich wydatków,
aby ze względu na wielki i wiekopomny dla leśnictwa
naszego cel, nie mógł się na nie kraj nasz zdobyć.

Co do ostatniego zarzutu, a mianowicie, że gdy-
by otwarto wyższy instytut, to młodzieży, bez matury
i z niższymi szkołami byłby wstęp do leśnictwa zam-
knięty, to istotnie zarzut ten byłby może najważniejszy,
gdybyśmy ograniczyć się chcieli tylko do tej jednej
szkoły leśnej! Nieporozumienie to należy też prze-
dewszystkiem wyjaśnić. Jeśli mianowicie chcemy leśni-
ctwo nasze gruntownie odrodzić, podnieść i zabezpie-
czyć, to musimy pomyśleć i o innych typach szkoły.
Jak to już w poprzednim artykule z roku z. uzasadni-
niem, jest istniejący typ szkoły średniej najmniej „do po-
trzeb kraju stosowny“. Stokroć potrzebniejsza jest nam
oprócz instytutu wyższego — niższa szkoła lasowa,
któraby kształciła tych, tak połączonych przez mniejszych
i większych właścicieli małego wymagających le-
śników. Rekrutować się oni będą z uczniów, nie mo-
gących się wykazać maturą, a wtedy każdemu przystęp
do leśnictwa będzie ułatwiony.

Szkołę tę przyłączyćby można również do istnie-
jącej obecnie c. k. szkoły dla leśniczych w Bolechowie,
a raczej domagać się od rządu, aby szkołę bolechowską
uczynił publiczną i przystępną dla uczniów niższych
szkół średnich. Przez to zmuszonyby był rząd zerwać
z dotychczasowym systemem wychowywania leśników tyl-
ko do własnych celów, gdyż ukończeni uczniowie tej
szkoły znaleźliby posady tak w lasach kameralnych,
jak i prywatnych.

Oprócz zaś tych dwóch typów pożądanaby była
jeszcze elementarna szkoła dla najniż-
szej kategorii służby leśnej t. j. dla gajo-
wych i strażników, którzy dziś pełnią nieraz ogromnie
ważną służbę mechaniczną, na podstawie raczej tresury,
niż jakiegokolwiek pojęcia o swoim zawodzie.

Wyciągając więc z tych argumentów ostateczne
wnioski, jeszcze raz powtórzmy muszę, że jeśli istotnie
chcemy nasze szkolnictwo lasowe zreformować i zabez-
pieczyć nas trwale podstawy rozwoju to stworzyć musi-
my trzy typy szkół a mianowicie:

Nasamprzód i bezwarunkowo pol-
ski, wyższy instytut leśny, a nadto niż-
szą, szkołę lasową i elementarną szkołę
dla gajowych.

Tylko w ten sposób odpowiemy prawdziwym po-
trzebom kraju.

IGNACY SZCZERBOWSKI
c. k. zarządca lasów.

O reformę ustawy przemysłowej.

W Izbie panów znajdują się obecnie do zatwier-
dzenia uchwalone przez Izbę poselską zmiany ustawy
przemysłowej, w których uwzględniono wiele słusznych
żądań całego ogółu rękodzielników. Znana kampania,
jaką konfekcyoniści podjęli przeciwko tej reformie, spo-
wodowało nasze sfery rękodzielnicze do zwołania w tej
sprawie krajowego wiecu rękodzielników.

Wiec odbył się wczoraj we Lwowie, a był on
poważną manifestacją na rzecz słusznych żądań sfer
rękodzielniczych, które znalazły przychylne przyjęcie
w Izbie poselskiej.

Z całego kraju, z najodleglejszych zakątków przy-
byli delegaci korporacji i stowarzyszeń przemysłowych,
z górą tysiąc osób wzięło udział w wiecu.

Przebieg wiecu był następujący: O godz. 8 rano
zebrały się korporacje lwowskie ze sztandarami i przy-
byli delegaci stowarzyszeń przem. z prowincyi, w gma-
chu ratuszowym, skąd udano się pochodem na nabo-
żeństwo do katedry. Po nabożeństwie zebrały się uczest-
nicy Zjazdu w wielkiej sali ratuszowej. Bardzo wiele
czasu zajęło sprawdzanie legitymacji delegatów, tak, że
dopiero o godzinie pół do 11 można było otworzyć
obradę Zjazdu.

Miedzy innymi przybył na wiec członek Wydziału
kraj. szef biura przemysłowego dr. Jahl, Izbę handlową
reprezentował sekretarz dr. Stesłowicz, Związek fabry-
czny p. Elster.

Zjazd powitał w ciepłych słowach imieniem repre-
zentacji miasta prezydent p. Michalski, który złożył
Zjazdowi życzenie korzystnego wyniku obrad i prowa-
dzenia podjętej akcji. Następnie zabrał głos p. Niem-
czynowski, a witając Zjazd imieniem Izby rękodzielni-
czej, podniósł powody, dla których Izba rękodzielnicza
dała inicjatywę do zwołania wiecu.

Przy dokonanych następnie wyborach prezydium
wiecu wybrani zostali: przewodniczącym przez aklama-
cyę p. Niemczynowski, zastępcą przewodniczą-
cego p. Mikuliński, honorowymi prezesami pp.
Majerski z Przemyśla, Swadowski z Sokala, Kaliciński
i Lachowski z Krakowa, Szybowicz z Rzeszowa, Wa-
syłków ze Stanisławowa. Na sekretarzy powołano pp.
Ohlego, Flosza i Bauma.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, za-
brał głos dr. Schönett, instruktor przemysłowy,
który zaznaczył, że w razie wejścia w życie uchwal-
onych przez Izbę posłów zmian ustawy przemysłowej,
nowe życie utworzy się dla naszego rękodziela, a nowa
era dla stowarzyzeń przemysłowych, które mając dale-
ko szerszy zakres działania, będą mogły podnieść ręk-
odziela do tej wysokości, na jakiej znajdować się
powinny.

Sekretarz p. Ohly zawiadomił następnie zgroma-
dzenie, że referent głównego punktu obrad „o donio-
słości zmian ustawy przemysłowej, uchwalonych przez
Radę państwa“, który w nieobecności p. Małachowskie-
go objął sekretarz Izby rękodzielniczej p. Ohly.

W dłuższym przemówieniu skreślił referent cały
przebieg dotychczasowej akcji sfer rękodzielniczych dla
uzyskania tych zmian. Wiele odbyło się szereg wieców
ogólno-austriackich w Wiedniu w r. 1881, 1882, 1885,
1890 i we Lwowie w r. 1894, ponadto wiece krajowe
we Lwowie w r. 1900 i 1905 i w Krakowie w r. 1902,
wreszcie szereg wieców krajowych, odbytych w Pradze,
Bernie, Tarnowie, Jarosławiu i in. Rezultat tej akcji
okazał się pomyślny. W r. 1900 wydaje rząd projekt
nowej ustawy, a r. b. Izba posłów uchwała nowe zmia-
ny i uzupełnienia ustawy przemysłowej, uwzględniając
w nich wiele słusznych żądań, podniesionych na wiecach
rękodzielniczych.

Główne żądania rękodzielników co do zmian usta-
wy dadzą się streścić w następujących postulatach: aby
uczniowie zatrudnieni w rzemiosłach byli należycie za-
wodowo kształceni, aby przemysł rękodzielniczy wyko-
nywały tylko zawodowo ukwalifikowane osoby po odby-
ciu nauki i 3-letniego czasu pracy, aby kupcy zajmo-
wali się tylko sprzedażą gotowych przedmiotów z wy-
kluczeniem przyjmowania zamówień i brania miary,
wreszcie, aby stowarzyszeniom przemysłowym przyzna-
no większe uprawnienia i swobodę i więcej praw sa-
moistnych.

Zupełna reforma ustawy nie doszła do skutku. Na

152 paragrafów zmieniono czterdzieści kilka, ale te do-
tyczą właśnie wymienionych głównych postulatów.

Przeszedłszy następnie wszystkie poszczególne
zmiany, dokonane w ustawie przez Izbę posłów, pod-
kreślił mowca znaczenie §§. 37 i 38, dających ochronę
rękodzieli przed gniołącą przemysł konkurencją kon-
fekcyonistów, tudzież znaczenie zmian wprowadzających
należytą organizację stowarzyszeń przemysłowych i roz-
szerzających ich uprawnienia. Wreszcie podniósł mowca
działalność posła Małachowskiego i jego staranie dla
przeprowadzenia postulatów rękodzielników w Izbie po-
selskiej.

Przy sposobności referatu wyjaśnił p. Ohly, że
w oczekiwaniu zmian ustawy przemysłowej, zmieniają-
cych organizację stowarzyszeń przemysłowych, komitet
nie wykonał dotychczas uchwał poprzedniego wiecu,
dotyczących zorganizowania krajowego Związku stowa-
rzszeń przemysłowych i dopiero po wejściu w życie
nowej ustawy, na nowej podstawie Związek taki zorga-
nizuje.

Drugi referent p. Mikuliński skreślił obecną
sytuację, kampanię, jaką przeciw nowej ustawie podjęli
konfekcyoniści i dotychczasową działalność komitetów
rękodzielniczych, wreszcie imieniem komitetu przedłożył
następującą rezolucję:

„Ustawa z roku 1859 swą nieograniczoną wolno-
ścią handlu i przemysłu, spowodowała przewrót w ustro-
ju rzemiosła, dając przewagę kapitału nad fachowem
wykształceniem, prowadziła w szybkim tempie do ruiny
całe rękodzieło, spoczywające w rękach średniego mie-
szczaństwa.

Przewrót ten poruszył umysły wszystkich obywa-
teli państwa i nie uszedł uwagi Najjaśniejszego Pana,
który w miłości swej dla stanu mieszczańskiego, polecił
wys. rządowi w r. 1880 ułożyć nowelę do ustawy z r.
1859 w takim duchu, aby chroniła rękodzieło przed
przewagą kapitału i dała możność podniesienia go do
wymogów postępu, wprowadzając napowrót fachowe
wykształcenie.

Niestety niedokładność tej noweli, uchwalonej przez
obie Izby Rady państwa w r. 1883, a w szczególności
niejasność §§ 3, 14, 37 i 38 dała możność obchodzenia
tej ustawy, z czego też skorzystali kapitaliści i za po-
mocą fuszerów i partackich wyrobów w domach kar-
nych, przyniatali i przyniatają nadal prawidłowy roz-
wój rękodziela.

Przemysł zaś wielki i konfekcyonerzy, których za-
daniem powinno być prowadzenie konkurencji z wyro-
bami obcymi i pozyskanie rynków światowych dla swych
wytworów, użyli całej swej energii, celem zyskania zby-
tu na miejscu u poszczególnych konsumentów, którzy
zaspakajali pośrednio swe potrzeby u fachowo wyształ-
conych rękodzielników.

Stan ten wywołał nietylko zastój w rękodziele,
lecz co gorsze, przekształcił całe zastępy rękodzielników
na zwykłych wyrobników.

To zmusiło rękodzielników do ciągłego, bez przer-
wy przez szereg lat starania się o zmianę ustawy prze-
mysłowej, któraby zapobiegła temu nieszczęściu. Usiło-
wania te odniosły ostatecznie ten skutek, że obecna Izba
deputowanych, dzięki życzliwym rozwojowi rękodziela
posłom, uchwaliła taką zmianę ustawy z r. 1859 i uzu-
pełnienie noweli z r. 1883, która przynajmniej w części
zapobiega upadkowi rękodziela.

Chociaż zmiana tej ustawy w niczem nie krępuje
kapitalistycznego ustroju produkcji przemysłowej, jako-
też rozwoju wielkiego przemysłu, pomimo to wywołała
wśród wielkich przemysłowców konfekcyjnych niezado-
wolenie, że tracą niesłusznie nadużywaną podstawę
swego działania.

Rozwinęli więc agitację przeciw przeistoczeniu ca-
łej ustawy, a najwyraźniej przeciw zmianie § 38, cho-
ciaż paragraf ten zabrania im tylko brania miar na po-
jedyncze przedmioty, przerabiania i naprawiania tychże,
li w zawodzie krawieckim i szewskim.

W agitacji tej podnoszą momenty takie, które
mogłyby wprowadzić w błąd opinię i wywołać w Izbie
Panów poparcie ze strony reprezentantów wielkiego
przemysłu i spowodować odrzucenie lub zmiany w usta-
wie, obecnie przez Izbę Deputowanych uchwalonej.

To wystąpienie konfekcyonerów, obudziło wśród
ogółu rękodzielników całego państwa a także i w na-
szym kraju obawę, której wynikiem jest zebranie się
samoistnych rękodzielników Galicyi, Lodomerji i Wiel-
kiego Księstwa Krakowskiego na wiec do Lwowa.

Wiec ten, odbyty w sali Rady miejskiej w dniu
16 września 1906, uchwalił protest przeciw agitacji
konfekcyonerów i odnosi się z najgłębszym zaufaniem
do Wysokiej Izby Panów, prosząc:

„ażeby dla nieznacznej garstki kapitalistów i wiel-
kich przemysłowców nie poświęcała — niezliczonego
zastępu drobnych rękodzielników i raczyła jak najspe-
szniej przyjąć w całości, zmienioną i uchwaloną przez
Izbę Deputowanych ustawę, a w szczególności nie do-
puściła do zmiany § 38 tejże ustawy przemysłowej“.

Rozwinęła się obszerna, gorąca dyskusja, w któ-
rej zabierał głos cały szereg mowców, między innymi

ARTUR WEINSTEIN
Lwów, ul. Sykstuska 8.

Pierwszorządny magazyn i pracownia konfekcyi dam-
skiej i specjalista kostiumów angielskich.

Siedm lat pracowałem jako mechanik u firmy Józefa Iwanickiego. Obecnie otwo-
rzyłem pod własną firmą skład maszyn do szycia i warsztat reperacyjny. Sprowadzam maszyny z pierwszorzę-
dnych fabryk europejskiej sławy, wszelkich systemów, do szycia i haftu. Agentów nie trzymam. Naprawę ma-
szyn uskuteczniłam w 48 godzinach z roczną gwarancją. — Proszę żądać moich cenników.

Już otrzymałem najnowsze modele zagraniczne i polecam **Bluzki, Halki, Spodnice, Kostiumy angielskie,**
Żakiety, Wierzchy do futer, Żakiety astrańskie, Boa futrzane i Płaszczki dla panienek,
25% z czystego zysku ze sprzedaży płaszczyków dla panienek ofiaruję jak corocznie na Tow. Szkoły Ludowej. —
Zamówienia z prowincyi uskuteczniłam punktualnie. — Własna pracownia na miejscu. 9242

Leonard Wanke
mechanik i specjalista
Lwów, ulica Dominikańska 1. 1

pos. ks. Kopyciński, który zażądał dodania do rezolucji następującej poprawki:

„Wysoka Izba Panów raczy uchwaloną przez Izbę Posłów ustawę przemysłową, która jest minimum żądań rękodzielniczków przyjąć w bieżącej sesji, bez żadnej zmiany, a w szczególności uchwalić dosłownie § 38 tejże ustawy“.

Przedstawioną przez komitet rezolucję z poprawką ks. Kopycińskiego przyjął więc przez aklamację. Na rezolucji znajdują się podpisy wszystkich delegatów, ponadto zaś Izba rękodzielnicza lwowska zajmie się zebraniem podpisów wszystkich korporacji i stowarzyszeń przemysłowych w kraju.

Obszerna dyskusja wywiązała się również przy następnym punkcie porządku dziennego „wnioski“, w której poruszono cały szereg rozmaitych spraw. Przyjęto w niej przedłożony przez przełożonego korporacji rzeźników wniosek, aby żądać, by § 38 ust. przem. interpretowano w ten sposób, że odnosi się on również do przemysłu rzeźniczego, że zatem tym, którzy mają sprzedaż mięsa bez karty na rzeźnictwo, wolno sprzedawać tylko części, podzielone przez rzeźników.

Uchwalono dalej na wniosek p. Goddla z Przemysłu „uprosić Izbę rękodzielniczą we Lwowie, która zawsze staje na czele najważniejszych spraw rękodzielniczych, aby podjęła inicjatywę założenia organizacji politycznej przemysłowców i rękodzielniczków w całym kraju, a to ażeby taka organizacja mogła mieć wpływ na przyszłe wybory do ciał reprezentacyjnych dla dobra przemysłu i rękodziela“; na wniosek p. Jankosza z Krakowa poruczono lwowskiej Izbie rękodzielniczej wypracowanie planu reformy szkół zawodowych, który wraz z memoriałem ma zostać przedłożony Wydziałowi krajowemu; na wniosek redaktora „Dziwni“ p. Korosteńskiego uznał więc potrzebę, „aby ministerstwo handlu, tak pod względem agend, jak pod względem nazwy zostało zorganizowane jako ministerstwo handlu i przemysłu“, a poczynienie odpowiednich kroków przekazano lwow. Izbie rękodzielniczej; wreszcie na wniosek p. Lachowskiego z Krakowa uchwalono czynić starania, aby stowarzyszenia przemysłowe mogły w swoim łonie na podstawie swoich statutów zakładać instytucje dla celów ekonomicznych. Przeprowadzeniem akcji w tej sprawie ma się zająć lwowska Izba rękodzielnicza w porozumieniu z cechami krakowskimi.

Obrady przeciągnęły się po za godzinę 2 po południu.

Uroczystość sokolska.

„Macierz Sokola“ uroczyste wczoraj obchodziła święto. Od lat szeregu wylatują z jej gniazda nowe zastępy niosąc hasła sokole na wszystkie polskie ziemie; z dumą patrzy „Macierz“, jak po całej Polsce powstają nowe gniazda, jak w samej „stolicy“ Sokolstwa polskiego już te gniazda powstały, a w najstarszym gnieździe coraz ciśnie się szaremu ptactwu, co się tłumnie zbiega pod skrzydła Macierzy.

Przystąpiła wreszcie „Macierz“ do rozszerzenia swego gniazda — a wczoraj odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy gmach.

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 10-tej cichą mszą w kościele OO. Bernardynów, na której obok drużyn sokolskich zjawili się namiestnik hr. Potocki, marszałek kraju hr. Badeni, prezydent miasta Michalski, z gronem radnych, członek Wydziału krajowego dr. Jahl, radca dworu Zaleski, deputacje „Gwiazdy“, „Skąły“, „Towarzystwa straży ogniowej „Sokół“, i „Towarzystwo uczestników powstania z r. 1863“ i in. przybyłe z Budapesztu, gdzie powstaje właśnie „Sokół“ p. Ługarskiwicz, reprezentant budapeszteński Stow. Polaków.

O godz. 11 rozpoczęła się uroczystość poświęcenia. Wzdłuż murów starego gmachu za wysuniętym naprzód sztandarem ustawiły się karne drużyny Sokola I, II, III i IV. obok ołtarzyka ustawionego w pośrodku budowy zajęli miejsca przybyli na uroczystość dygnitarze, deputacje, Związek Sokoli. Całą ulicę wypełniły tłumy publiczności.

Połączone chóry sokolski i akademicki odśpiewały kantatę, poczem wiceprezes Sokola p. Kwiatkowski odczytał akt pamiątkowy, spisany na pergaminie, który następnie zamknięto w puszkę blaszaną i umieszczono w otworze fundamentów. Aktu poświęcenia dokonał ks. kanclerz Bilski, który następnie przemówił w ciepłych słowach i złożył życzenia imieniem ks. arcybiskupa Bilczewskiego.

Następnie zabrał głos prezes „Sokola-Macierzy“ dr. Czarnik a nawiązując do odczytanego dokumentu pamiątkowego, w którym zaznaczono, cel Sokolstwa „wzmocnić siły ciała i ducha narodu“ przeszedł historię rozwoju sokolstwa polskiego, a wreszcie przedstawił historię budowy dzisiejszego budynku, znaczenie boiska i zakupno gruntu pod nowy gmach, przyczem wyraził nadzieję, że społeczeństwo udzieli swej pomocy.

Kapela „Harmonii“ odegrała marsz Sokolów poczem przemówił prezydent Michalski, który składając życzenia, życzył, aby w niedługim czasie i ta sala oka-

zała się za szczupłą i okazała się potrzeba dalszej budowy a pieniądze na to się zawsze znajdują.

„Jeżeli godziwą jest dusza jednostki, która po walce przychodzi do celu — zaczął następny mówca, prezes Związku Sokolego dr. Fiszer — tem godziwszą dusza jednostki zbiorowej, gdy stoi niejako u celu swych marzeń i znaczenia“. Taką chwilą radości i dumy jest dla Sokola, jako jednostki ideowej jest dzień dzisiejszy. Przedstawiając rozwój sokolstwa mówił dalej dr. Fiszer: „nie chcemy być rycerstwem śpiącym, które czeka legendariego zbudzenia, my chcemy budzić i zwyciężać. Od nas i od braci zaboru krzyżackiego, co cisi i twardej pracują, pełni wary w zwycięstwo idei której służą, doszła myśl sokola pod zabór rosyjski. Dziś Poznań Wilno, Warszawa, serce przy sercu, dłoń przy dłoni stają do pracy z wiarą niezłomną w przyszłość, w odrodzenie“.

„Raduj się — kończył mówca — ukochana Macierzy takim dorobkiem swej pracy. Wzmagaj się, rośnij i potężnij. Szczęść Boże“!

Orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem cała zebrana publiczność odśpiewała „Boże coś Polskę“ i przy dźwiękach tej modlitwy narodowej zamurowano kamień.

Zakończeniem uroczystości był wieczorek w wielkiej sali Sokola, na którego program złożyły się spiewy połączonych chórów sokolego i akademickiego, spiew solowy p. J. Makowskiej i p. Bolesława Wallek-Walewskiego, deklamacja p. Suchanka, produkcje „Harmonii“, wreszcie produkcje wykonane na Złocie w Zagrzebiu. Licznie zebrana publiczność gorącymi oklaskami nagradzała poszczególne punkty programu, a owacyjnie przyjęła odśpiewany przez chór hymn narod. chorwacki: „Lepa nasza domowino“.

Wiadomości polityczne.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCYI.

Rzecz dziwna, jak głęboki spokój panuje we Francyi prawie zawsze w czasie parlamentarnych feryj. Dzienniki, co prawda, rozpisują się dość namiętnie o rozwoju kwestyi kościelnej, dużo narobiły wrzawy z powodu wyboru nowego generała Jezuitów; ale opinia publiczna zachowuje się spokojnie, niemal obojętnie. Śmiało można powiedzieć, że tym razem spokój ten jest ogólny i ma swoje źródło w ogólnym przekonaniu, że kraj ma zapewnić rozwój normalny na czas długi. Tak jest podczas feryj... inaczej będzie, niestety, skoro zbierze się parlament — w pierwszych dniach przyszłego miesiąca.

Kwestye najbliższego prawodawstwa, jak np. proponowanego podatku dochodowego i niektórych reform społecznych, omawiane są obecnie przez prasę pobieżnie lub po akademicku — odnośnie zaś do piekającej na pożór sprawy kościelnej jest zdanie ogólne, że pp. Briand i Clemenceau zdołają usunąć trudności, łączące się z trwałością publicznego kultu. Episkopat francuski zdecydował się, jak wiadomo, pozostać na stanowisku względnej bierności i gdy przyjdzie dzień 11 grudnia, ignorować ustawę, odprowadzić dalej nabożeństwa, niezmieniać w niczem dotychczasowej organizacji dycecezalnej i parafialnej. Rząd ze swej strony nie ma, zdaje się zamiaru dopuszczać się w imię ustawy gwałtów, liczy raczej na stopniowe ułożenie się stosunków za pomocą maszyneryi sądownictwa, zmuszonego przestrzegać legalności. Takie usposobienie rządu, o ile zdoła przetrwać w atmosferze parlamentarnej, może doprowadzić do układów z Rzymem za pośrednictwem umiarkowanej sekcji episkopatu.

Sprawy zagraniczne stanowią oczywiście przedmiot wytężonej uwagi Francuzów, ale bez śladu jakiegokolwiek obawy. Niemal ostrych wlało społeczeństwu przekonanie, że w każdym wydziale armii i marynarki zaszły bardzo znaczne ulepszenia — które zresztą spostrzegli podczas ostatnich manewrów i uznali wszyscy zagraniczni krytycy. Wydelegowany na manewry w Anglii generał French oświadczył, że armia francuska jest dziś najlepszą w Europie... Wystarcza to dla uspokojenia opinii, wiedzącej zresztą, iż w razie wojny, armia francuska nie będzie pozostawiona samej sobie. Antimilitaryzm jest wprawdzie czynnikiem, z którym Francya musi liczyć się do pewnego stopnia — prawdziwego niebezpieczeństwa jednak nie przedstawia.

Istotnie trudną dla parlamentu kwestyę stanowi sprawa podatkowa. Wiadomo, że minister finansów, p. Poincaré, przedstawiając w lipcu budżet ogólny na r. 1907, zarysował przyszłość w barwach ponurych. Miał znaleźć około 375 milionów franków na pokrycie niedoboru w przychodach, innej na to drogi nie widział, prócz nowej pożyczki i nowego opodatkowania. Oświadczenia jego sprawiły przygnębiające wrażenie tak wśród sfer finansowych, jak i ogólnych. Żaden naród nie życzy sobie nowych podatków, oszczędni i pracowici Francuzi nie mogą się z myślą o nich w żaden sposób pogodzić. W istocie rzeczy, co najdotkliwiej ciąży na zasobach krajowych, co odczuwają przedewszystkiem niezliczeni kapitaliści francuscy i przemysłowcy, to wzra-

stające bezustannie wydatki na państwową zbrojność powodowane przez wzrastającą zbrojność innych państw.

Tymczasem przywódca francuskich socjalistów, Jaures, przynosi w „Humanité“ pocieszącą dla swych czytelników wiadomość, że, mimo pesymizmu ministra, dochody krajowe przewyższają znacznie budżetowe obliczenia. I tak, sam miesiąc sierpień dał nadwyżki 20 milionów, a wszystkie ośm miesięcy bieżącego roku dały już 71 milionów więcej, niż p. Poincaré zapowiedział. Więc Jaures posadza ministra o zamiar... zablokowania prawodawstwa socjalistycznego pod pozorem ubóstwa skarbu, oskarża go o chęć zatajenia przed parlamentem tego zadowalniającego stanu rzeczy i dodaje, że minister może to uczynić tylko w jeden sposób, mianowicie, jeśli... sfalszuje rachunki, ażeby stworzyć kłamliwy deficyt!

Wnosić stąd można, że socjaliści stawiają w parlamencie, jak najwyższe żądania w kierunku nowego, kosztownego prawodawstwa. Taka zaś akcja z ich strony, wobec ogólnego położenia ekonomicznego i usposobienia olbrzymiej większości obywateli, może torować drogę tylko do antisocjalistycznej reakcji. Z tym czynnikiem liczy się obecny gabinet — nawet w kwestyi kościelnej.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.

Adwokat dr. Kamil STEFKO

otwarzył kancelaryę adwokacką
we Lwowie ulica Kopernika 1. 5.

9726

Dr. S. Stauber

powrócił z lwonicza 10130
i ordynuje we Lwowie, ul. Skarbowska 2, I. p.

BAD NAUHEIM

Willa Wanda. Dom polski.

Küchlerstrasse 4.

Sezon do 30 września.

4151 Właścicielka: Helena Szczepanowska

We wszystkich państwach kultury rejestrowana

Lwia marka

dla koczowniczych do koszuł i mankietów

M. Joss & Loewenstein

c. i k. dost. nadw. — PRAGA.

Niemie sprzedają detailicznie.

3765

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

9592

Dr. KAROLA JAKUBOWSKIEGO

obecnie ul. Sienkiewicza 1. 3.

Specjalista chorób nerwowych

Dr. Switalski

9602

powrócił i ordynuje jak dawniej.

Łatwym i oryginalnym sposobem uczy języka francuskiego i niemieckiego tygodnik

„NOWA METODA“

We Lwowie ul. św. Łazarza 9. — Prenumerata miesięczna 2 k. 20 h. — Informacje piśmiennie. 9971

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY

Doc. Dra A. Gabryszewskiego

otwarty zostanie w październiku.

10189

Wiadomości bieżące.

— Wiadomości dyceceyjne. Archidycezya lwowska obrz. łącz. Administratorami in spirit. mianowani: ks. Stefan Jurasz w Jabłonowie, ks. Józef Rysz w Gródku. Kooperatorami zamianowani: ks. Stanisław Jaworski w Dobrotworach, ks. Stanisław Cembruch w Belzie.

Dycezya przemyska ob. łącz. Zamianowani: ks. dr. Stanisław Trzeciak sekretarzem konsystorza biskupiego obrz. łącz. w Przemyśle; ks. Tomasz Wąsik wyjeżdża na wyższe studia teologiczne do Wiednia; ks. Jan Uberman, wikary w Zaleszanach, administratorem tamże. Przyjęty został do dycezyi przemyskiej ks. Piotr Drzewicki, kapłan dycezyi krakowskiej, zastępca profesora przy gimnazjum w Drohobyczu. Konkurs na

Znany ogólnie od lat kilkunastu, jako zdolny i sumienny fachowiec, starać się będę prowadzić swą firmę ku dalszemu, zupełnemu zadowoleniu moich P. T. Klientów.

Z wysokim poważaniem
Julian Trepezyński

we Lwowie, 9643
ul. Trybunalska 1. 14.

Niniejszem donoszę uprzejmie Szan. P. T. Publiczności i W. P. Lekarzom, iż po wystąpieniu z tutejszej firmy „L. Georgeon i J. Trepezyński“, objąłem na własność po śp. Józefie Toepferze, znany od dawna i renomowany

magazyn i pracownię

wyrobów nożowniczych i narzędzi chirurgicznych we Lwowie, ul. Trybunalska 14.

Izaak Lauer, Lwów, ul. Karola Ludwika 41, naprzeciw teatru miejskiego. Fabryczny

Magazyn obuwia. Sprzedaż hurtowna i detailiczna. — Ceny stałe.

Mając zakontraktowane w pierwszorzędnym fabrykach znaczne partie obuwia, jestem w możności, pomimo gwałtownego podrożenia skór, sprzedawać jak długo zapas starczy, po następ. niskich cenach: Męskie ciel. Bergst. zł. 3'40, gładkie 3'30, Box Bergst. 4'25, Chev. zł. 4'80, Damsk. ciel. sznur. zł. 2'90, Box zł. 3'60, Chev. zł. 3'90. Studenckie Box zł. 3'60. Dla pańienek zł. 1'60. Dziecinne zł. —'85. 9023

Ważne doniesienie.

opróżnione probostwo w Zaleszczykach rozpisano z terminem do 15 października.

— **Rekollekcyje** dla księży obrz. łac. odbędą się w seminarium kleryków we Lwowie w dniach od 24 do 28 września.

— **Mianowania i przeniesienia.** „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz nadał starości górniczemu, posiadającemu tytuł Radcy dworu, Henrykowi Wachtlowi w Krakowie, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku, krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy, oraz zamianował starszego radcę górniczego dra Edmunda Riela starostą górnictwa w Krakowie i nadał mu tytuł radcy dworu.

Minister sprawiedliwości przeniósł radców sądu krajowego: Lucyana Kmicikiewicza, naczelnika sądu powiatowego w Lisku do Przemyśla, Jana Wisłockiego naczelnika sądu powiatowego w Mościskach do Lwowa, Maksymiliana Kobylańskiego z Suczawy do Czerniowic, Wojciecha Boscovicsa, naczelnika sądu powiatowego w Patilli, do Suczawy; Jana Hawla z Sambora do Lwowa; Adlfa Neumanna, naczelnika sądu powiatowego w Bursztynie do Stryja; Leona Bereznickiego z Tarnopola do Sambora, Hipolita Calinescu naczelnika sądu powiatowego w Dornie Watrze do Czerniowic, Włodzimierza Lityńskiego naczelnika sądu powiatowego w Kamionce do Przemyśla.

Minister sprawiedliwości zamianował radcami sądu krajowego sekretarzy sądowych: Teofila Jasinickiego w Samborze, Epaminondasa Veroncę w Suczawie, Juliusza Dawidowicza i Dyonizego Sochackiego w Brzeżanach, Juliusza Turkiewicza w Samborze, Kazimierza Bogdanowicza we Lwowie, Włodzimierza Kulczyckiego w Złoczowie, Jana Ogonowskiego z Sambora w Brzeżanach, Romana Dmochowskiego z Janowa w Tarnopolu, Adolfa Nechaya z Rudek w Kołomyi, Michała Felsztynskiego w Kołomyi, dra Władysława Cichockiego z Sądowej Wiszni w Złoczowie, Leona Nawrockiego we Lwowie, Włodzimierza hr. Russockiego w Stryju, Karola Leischanda z Kut w Kołomyi, dra Jakóba Horowitza z Drohobycza w Tarnopolu, Bartłomieja Madeyskiego z Bóbrki w Kołomyi, Józefa Jaworskiego z Sambora w Sanoku, Władysława Michlewicza i Jana Gubaya w Tarnopolu, Teofila Żukowskiego z Stanestii w Czerniowcach, Karola Babla ze Lwowa w Kołomyi, Rudolfa Iwaszewicza w Stanisławowie, zastępcę prokuratora państwa Edmunda Świerczyńskiego ze Lwowa w Przemyślu, posiadającego tytuł i charakter radcy sądu krajowego zastępcą prokuratora państwa, Jana Schneidra w Stanisławowie, zamianował radcą sądu krajowego i naczelnikiem sądu powiatowego w Dobromilu, sędziego powiatowego także Władysława Nanowskiego.

Minister oświaty zamianował suplenta gimnazjum V we Lwowie Aleksandra Grzywaka rzeczywistym nauczycielem gimnazjum w Sokalu.

— **Zatwierdzenie wyboru.** Cesarz zatwierdził wybór p. Zbigniewa Horodyńskiego, właściciela dóbr w Zbigniowie, na prezesa Rady powiatowej w Tarnobrzegu.

— **Dyrekcja kolei państwowych** we Lwowie donosi: Z powodu podmycia nasypu pomiędzy stacyami Zarzycy i Mszaną dolną na szlaku Sucha—Nowy Sącz, wstrzymano ruch towarowy; ruch osobowy, pakunkowy i przesyłek pocztowych odbywa się przez przesiadanie a względnie przez przewożenie pakunków aż do wagi 50 kgr.

— **Zawodowe kursy handlowe dla dorosłych** w Akademii handlowej. W celu umożliwienia osobom, zajętym w praktyce, nabycia wiedzy fachowej, otwarte zostaną z dniem 11 października w Akademii handlowej za zwolnieniem ministerstwa wyznań i oświaty handlowe kursy zawodowe dla dorosłych. Obejmować one będą buchalterię w interesie towarowym we wtorek i czwartek od 6—8 godz. wiecz., opłata 20 kor. za kurs; buchalteria w interesie bankowym we wtorek i czwartek od 6—8 godz. wiecz., opłata 20 kor. za kurs; naukę o handlu i wekslach we wtorek i czwartek od godz. 8—9 wiecz., opłata 10 kor. za kurs; korespondencja handlowa we środę i sobotę od godz. 8—9 wiecz., opłata 10 kor. za kurs; stenografia we środę i sobotę od godz. 6—8 wiecz., opłata 20 kor. za kurs.

Przyjęty na kurs może być każdy, kto ukończył 17 rok życia i wykaże się wykształceniem przedwstępnym, podlegającym uznaniu Dyrekcyi, tudzież uiszczyć góry opłatę. Uczestnikom kursów przysługuje prawo dowolnego wyboru przedmiotów, program wykładów jest jednak tak ułożony, że każdy uczestnik może uczęszczać na wszystkie działy. Po ukończeniu kursu może każdy frekwentant przystąpić do egzaminu prywatnego w c. k. Akademii handlowej. Wpisy odbędą się od 5 do 10 października od godz. 10—11 rano w kancelaryi Dyrekcyi, Skarbkowska 39.

— **Związek rodzicielski.** Od p. prezydentowej Michalskiej otrzymujemy następujące pismo: Wielka zabawa dla dzieci, urządzona dnia 14 czerwca br. na placu powystawowym na dochód Towarzystwa „Związek rodzicielski“, przyniosła dochodu 3780 kor. 55 h. Po odtrąceniu wydatków, które wynosiły 198 k. 46 h., pozostał czysty dochód 3582 k. 9 h. Imieniem komitetu

zajmującego się urządzeniem tej zabawy, mam zaszczyt złożyć serdeczne podziękowanie wszystkim paniom, które były nieustraszone w pracy około urozmaicenia zabawy, sprzedaży biletów i fantów; wszystkim kupcom i przemysłowcom, którzy z całą gotowością dostarczyli do loteryi fantów; nauczycielstwu lwowskiemu, które zajęło się wykonaniem technicznym zabawy, wreszcie wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia zabawy i podniesienia dochodu. Michalska.

— **Komitet „Domu sierot“** nadsyła nam następujące pismo: „Dnia 1 września wróciły ze wsi z wakacyj dzieci z „Domu sierot“ (Gródecka l. 2). Winny do JW. Pani Kellermanowej z Kańczugi, która je wszystkie umieściła u siebie na folwarku. Widząc te twarzyczki opalone, rumiane, wesole, myśli się o tej osobie, która to dobrocią swoją sprawiła, bo nie tylko dała umieszczenie, ale także przyczyniła się do ich utrzymania, więc choć tych słów kilka gorącego, najserdeczniejszego podziękowania w naszym i wdzięcznych dzieci imieniu.

Oraz dziękujemy JWP. Straszewskiej i JWP. Kielczewskiej i doktorowi Ławickiemu, który otaczał dzieci bezinteresowną opieką.

Zwykle przy końcu lata dużo darowuje się niepotrzebnych rzeczy, — prosi o nie bardzo nasz „Domek“. Wszystko przyda się, nie tylko chociażby najmniejszy dattek pieniężny, wszelkie wiktuały, ale i rzeczy stare, bo dzieci tylko w niedzielę i święta noszą mundurki, a w domu i do szkoły chodzą w rozmaitych sukienkach, darowanych i przerobionych. Udajemy się do wszystkich Pań łaskawych, z prośbą, aby zechciały pamiętać o „Domku sierot“ ul. Gródecka l. 2. Jadwiga Papara, Władysława Ochenkowska.

— **Nowe seminaryum nauczycielskie.** PP. Benedyktynki w Przemyślu otworzyły z dniem 15 bm. seminaryum prywatne. Opłata miesięczna wynosić będzie 12, a przy większej liczbie 10 koron. W seminaryum uczyć będą profesorowie gimnazjalni i nauczycielki seminaryum w Przemyślu. PP. Benedyktynki przyjmują także zamiejscowe panienki do konwiktu.

— **Zawody w piłce nożnej.** Na boisku Tow. Zab. Ruch. (tor cyklistów) rozgrywają się dzisiaj we wtorek i we środę matcze footballowe między-szkolne. Dziś grają: Klub gimn. sport IV gim — z drużyną II. Szkoły realnej; we wtorek: I. Lwowski klub piłki nożnej z klubem gimn. sport IV gim; we środę: II klub piłki nożnej z drużyną II szkoły realnej. Początek o 3.30 po południu.

— **Z teatru ludowego** otrzymujemy następujące doniesienie: Dyrekcja teatru ludowego zamierza urządzać przedstawienia na cele dobroczynne w każdy wtorek tygodnia, przeznaczając trzecią część brutto dochodu na beneficjentów i w tym celu uprasza wszystkie instytucje dobroczynne i komitety stowarzyszeń, aby zechciały porozumieć się w tej sprawie z kierownikiem teatru, p. Monasterskim w kancelaryi teatru przy ul. Zimorowicza l. 17 w godzinach popołudniowych. Pierwsze przedstawienie na dochód Towarzystwa Młodzieży Polskiej we Lwowie odbędzie się we wtorek 18 bm. Odegrana zostanie komedia Al. hr. Fredry p. t. „Damy i Huzary“. Bilety na to przedstawienie sprzedaje komitet.

— **Teatr: Teatr miejski:**

W poniedziałek 17 b. m. (na ogólne żądanie) po raz czwarty: „Uczta Herodyady“, dramat w 3 aktach Jana Kasprowicza.

We wtorek 18 bm.: „Cavalleria rusticana“ opera w 1 akcie Mascagniego, zakończy: „Pajace“, opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla.

We środę 19 bm. po raz pierwszy: „Candida“, komedia w 3 aktach Bernarda Shawa, z udziałem pań: Ordon-Sosnowskiej, Czaplńskiej, pp. Chmielińskiego, Feldmana i Wostrowskiego w głównych rolach.

We czwartek 20 b. m.: „Carmen“, opera w 4 aktach Bizeta z panią Oleśką w partyi tytułowej.

W piątek 21 bm. po raz drugi: „Candida“, komedia w 3 aktach Bernarda Shawa.

W sobotę 22 bm. o godzinie 3½ popołudniu, przedstawienie dla młodzieży szkolnej: „Wesele“, dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

W sobotę o godzinie 7½ wieczorem po raz szósty: „Orfeusz w piekle“, opera komiczna w 4 aktach Jakuba Offenbacha.

— **Komisja dla zapobiegania nieszczęśliwym wypadkom.** „Wiener Ztg.“ ogłosiła nominacje do komisji dla zapobiegania nieszczęśliwym wypadkom, istniejącej przy ministerstwie handlu. Dotąd w skład tej komisji nie wchodził, jako członek rzeczywisty ani jeden Polak, tylko poseł Weiser, jako zastępca członka. Obecnie pos. Weiser pozostaje jako zastępca, a nadto mianowani zostali z grupy techników przemysłowych prof. Jan Lewiński ze Lwowa, a z grupy przedsiębiorców i ubezpieczonych Józef Tomicki, dyrektor elektrowni we Lwowie.

— **Kościół św. Józefa na Kahlenbergu.** Z chwilą objęcia tej dla każdego serca polskiego drogiej pamiątki postanowili OO. Zmartwychwstańcy odnowić ją zgodnie do historycznej przeszłości. Roboty zewnętrznej restauracyi, rozpoczętej 17 kwietnia są już na ukończeniu, a przeprowadzone zostały z wielką umiejętnością, ak, że centralna komisja do zachowania zabytków historycznych pochwaliła odnowienie.

Do odrestaurowania pozostaje jeszcze wnętrze kościoła bardzo zaniedbane. Roboty te atoli na razie zanie-

chane być muszą dla braku funduszy, zwłaszcza, że koszt zewnętrznej restauracyi w małej tylko części dotychczas są pokryte.

— **Z sali sądowej.** (Wyrok). Onegdaj już późnym wieczorem zakończyła się rozprawa przeciwko bandzie cyganów, oskarżonej o kradzież koni. W drugim dniu rozprawy musiano w końcu wydać niesforne cyganki z sali, albowiem zbyt gorąco interesowały się rozprawą, podpowiadając po węgiersku oskarżonym, jak mają się tłumaczyć, a łając świadków, gdy nieprzychylnie zeznawali przeciwko oskarżonym. Wyrzucone z sali — stały cyganki przed bramą sądu, drocząc się z cisnącą się do wnętrza publicznością. Wreszcie o godzinie 9 wiecz. doczekały się wyroku na swych mężów i braci. Oto po półtoragodzinnej naradzie sędziowie przysięgli wydali werdykt, zasądzały oskarżonych częścią za kradzież, częścią za uczestnictwo w kradzieży ponad 50 koron (ponad 600 koron wykreślono.) W myśl tego werdyktu trybunał skazał Piotra Horwata i Jurka Pawła na rok ciężkiego więzienia z postem co 14 dni, Jana Pawła i Wanowa Horwata na 6 miesięcy ciężkiego więzienia z postem co 14 dni, a Janusza Antoniego Jana i Józefa Pawła na 4 miesiące więzienia za uczestnictwo w kradzieży. Większa część oskarżonych wyrok przyjęła.

— **Zmiana własności.** Nakło. Wieś rycerska Ostrówek (Schoenwerder) w powiecie Wyrzyskim, 1300 mórg znakomitej ziemi, z okazałym dworem w obszer-nym parku, pięknymi budynkami, z cegielnią, spółkową gorzelnią itd. — od niepamiętnych czasów zawsze w rękach niemieckich a mianowicie rodziny Kloevekorń, przeszła mocą kupna na własność Domu bankowego „Drwęski & Langner“ (Marcin Biederman) w Poznaniu, a następnie zaraz od ręki w posiadanie zaszczytnie znanego obywatela p. Prądyńskiego z Skarpy pod Sepolnem, który nabył majątek ten dla syna swego p. Łucyana. Jest to już drugi majątek, który za przyczyniem p. Prądyńskiego wydobyto z rąk niemieckich.

Ostrówek, który przezwano najpierw na „Schoenwerder“ a teraz znowu na „Schoenweier“, leży ślicznie w pośród królewskich lasów i otoczony jest nieomal z wszystkich stron przez król. domeny i kolonizacyę. Obecnie rozpoczęto budowę nowej szosy prowadzącej tuż przy podwrozu Ostrówka a dalej kolei żelaznej taksamo z dworcem w Ostrówku (Schoenweier).

— **Rozszerzenie gmachu skarbowej dyrekcyi.** Budowa drugiego gmachu, względnie rozszerzenie istniejącego gmachu skarbowej dyrekcyi jest już rzeczą postanowioną i prawdopodobnie roboty rozpoczną się jeszcze w jesieni b. r. Wobec tego łącząca się z tą budową budowa nowego gmachu szkoły przemysłowej, której obecny budynek zajmie dyrekcja skarbu, rozpocznie się na wiosnę 1907 r.

— **Zakład kredytowy dla eskontu faktur przemysłowych.** Na posiedzeniu Komitetu założycieli Banku fakturowego, które odbyło się w dniu 11 bm. w biurze „Ligi Pomocy Przemysłowej“ pod przewodnictwem dyrektora Banku zaliczk. p. W. Terenkoczego, zebrani w ilości 18 reprezentanci przemysłu i handlu uchwalili jednomyślnie założenie tej instytucji, polecając szczegółowe opracowanie statutów i ewentualne traktowanie z jednym z większych instytutów finansowych komisji w skład której oprócz zast. prezesa „Ligi“ dyr. Terenkoczego, dyr. biura „Ligi“ p. Olszewskiego i referenta tej sprawy p. Fr. Garczyńskiego weszli: pp. dr. Stefan Bobowski, Ernest Lilien, St. Niemczynowski. dr. Jan Rucker i dyr. K. Szczepański.

— **Pogrzeb ś. p. dr. Maryana Lewakowskiego,** prokuratora lwowskiej filii Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu, odbył się wczoraj o godz. 4 pop. z kaplicy Boimów przy bardzo licznym udziale krewnych, przyjaciół i znajomych. Do oddania ostatniej przysługi stawili się wszystkie warstwy inteligencji. Na trumnie złożono bardzo wiele wieńców. Pochód żałobny otwierało liczne duchowieństwo. Złotki złożono w grobowcu rodzinnym na cmentarzu Łyczakowskim.

— **Na gorącym uczynku** włamywania się do piwnicy, przytrzymano wczoraj w domu pod l. 17, przy ul. Nabelaka zarobnika Jana Jelonka. Jelonek zaopatrzon-y był we wszystko czego złodziej przy robocie potrze-bować może, więc, pilnik, dłuto, paczkę zapalek, świecę i duży worek.

— **Wielką kradzież sklepową** popełniono wczoraj w nocy w ul. Wagowej pop l. 11. Złodzieje włamali się do sklepu kupca Iwlnissa Gritzmana i zabrali towary bławatne, chustki i rozmaite materje wartości przeszło 3.000 kor.

— **Gdzie się podział.** Od dłuższego czasu zniknął z placu Maryackiego policyant konny mający przestrzegać tam porządku, w miejscu tem rozjeżdża się bowiem w czterech kierunkach kolej konna i elektryczna a ruch wozów i dorożek jest tak wielki, iż co tygodnia zdarza się tam kilka wypadków przejechania.

Pocóż utworzono oddział policyi konnej skoro obecnie w środowiskach ruchu ulicznego nigdzie ich nie widać!

— **Miedzy młotem a kowadłem.** Dawno już wyszło rozporządzenie policyjne, zabraniające przepełniania wo-

Ostatnie nowości na suknie i kostiumy damskie. — najmodniejsze jedwabie, flanelki, barehany, płótna, szifony, bieliznę stołową itp. poleca w wielkim wyborze po nadzw. niskich cenach

Na sezon! **PIERWSZA KRAJ. PAROWA FARBARNIA I CHEM. PRALNIA** 0411 **Nowo otworzony** magazyn towarów bławatnych i płócien **ANTONIEGO UWIERY** Lwów Halicka 12. Jedyna tego rodzaju w kraju! 10184 **LA NACHODZĄ I SKŁAD WE LWOWIE** 0411 **0411** farbuje i czyści chemicznie wszelką garderobę piętą i niepiętą, materje, portyery, dywany i firanki, oraz **0411** wykonanie do 8 dni

zów tramwaju elektrycznego ponad normalną przepisaną ilość pasażerów. Zdawałoby się, że zarząd miasta przedsięwzięcie jakieś środki, aby zapobiedz temu przepełnieniu i ewentualnie ochroni konduktorów od groźących im kar i grzywien. Tymczasem parku wozów nie zwiększono, na liniach najwięcej uczęszczanych nie puszczo więcej wozów, to też publiczność pcha się do każdego tramwaju, wypełniając go „poza brzegi”.

A skutek tego taki, że rosną kary, nakładane na konduktorów. Od kilku dni wzywają poszczególnych konduktorów na policy, gdzie ich skazują na karę pieniężną od 2 do 5 koron. Obecnie konduktorowie nie wiedzą, co robić. Nie wpuszczają jakiegos gościa do tramwaju, gość robi awanturę i wnosi do dyrekcji skargę na „brutalność” konduktorów, gdy znów tramwaj przepełniony, płacą karę.

Niechby ktoś z zarządu polatygował się na stację koło Wiedeńskiej kawiarni lub w niedzielę do kłobocowej placu koło parku Kilińskiego, a przekonałby się, czy jest fizycznie możliwym, aby jeden konduktor zdołał powstrzymać setki cisnącej się publiczności i zapobiegł przepełnieniu wozów. Wypadałoby wobec tego zarządzić coś, aby jeżdżąca publiczność nie cisnęła się jak śledzie i aby konduktorowie nie płacili kar niezasłużenie.

— **Biedaczko znalazł.** Na rogacie stryjskiej przytrzymano notowanego złodzieja Dmytra Wychopil, zwanego w gronie kolegów „Szyszka”, który niósł do miasta kilka kurcząt. W policy tłumaczył się p. Szyszka, iż kurczęta znalazł związane w krzakach koło gościńca, ponieważ jednak komisarz po przeglądnięciu „arkusza” Szyszki, nabrał przekonania, iż znalazł on je gdzieś w kurniku, odebrano mu kurczęta i oddano go do aresztów.

— **Z rodu wróżbitów.** Na termin do sądu krajowego przybyła para cyganów z pod Przemyśla z 17 letnią córką Rózią Ryl, która zgubiła im się na pl. Halickim. Ady daremnie nie tracić czasu, poczęła Róża zaraz wróżyć łatwowiernym sługaczom, lecz nadszedł policyant i zabrał młodą wróżbitkę do aresztów, z ką ją dopiero wyprosilili rodzice, rozradowani wielce, iż córka umie już sobie dać radę w życiu.

— **Czuła żona.** Tekla Gadacz żona właściciela z Czajkowskiego powiatu rudeckiego, zbiegła z domu męża zabrawszy mu około 100 koron.

— **Umysłowo chorą** Maryę Fedio, przytrzymano wczoraj koło kościoła N. P. Maryi Śnieżnej, gdzie zachowaniem się swem robiła awanturę i oddano ją w tymczasową opiekę komisaryatu III dzielnicy.

— **Karambol.** Doróżkarz nr. 366 jadąc szybko ulicą Kopernika najechał na wóz posługaczy publicznych i rozbijając postument marmurowy wyrządził szkodę około 200 koron.

— **Znaleziono.** Metrykę ślubu p. Kajetana Markiewiczza, wystawioną w Krystynopolu 2 lipca 1906. — W ulicy Kalczej znaleziono książkę i świadectwa służbowe Iwaśka Jaremkii. — Na pl. Bernardyńskim złoty pugilares, zawierający 18 koron. złoty pierścionek i kluczyk. — W ulicy Halickiej złotą torebkę damską, zawierającą niciane rękawiczki.

— **Zgubiono.** Pani A. Styberowa z Zagórza zgubiła 8 b. m. na pl. Bernardyńskim pugilares, zawierający 4 korony i kluczyk, od walizki, który jej jest najbardziej potrzebnym. — P. Julia Beneszek zgubiła w okolicy ulicy Kopernika około 15 rozmaitych breloków złotych, wartości 50 kor. — Urzędnik biura Leinkaufa p. Klemens Czech, zgubił w ul. Gródeckiej banknot 100 k. — P. Marya Żmurkiewicz zgubiła w drodze z ul. 3 Maja na plac Krakowski, książeczkę Gal. Kasy Oszczędności na 76 kor. — Kupiec ze Zniesienia Jonasz Jelin, zgubił książeczkę Gal. Kasy Oszczędności na 1.200 kor. wystawioną na imię Jakóba Starka. — P. Henryk Ettinger zgubił w ulicy Starozakonnej 60 kor. w banknotach.

— **Zgubiono.** P. Ludwika Solowijowa zgubiła w przechodząc ulicami Karola Ludwika i Jagiellońską złotą brzoletkę łańcuszkowej roboty wartości około 150 k. konduktor Filip Witowski zgubił poświadczenie na spłaty ratalne, losu kredytowego ziemskiego.

□ **Czerniowce.** Antoni baron Kochanowski. Dnia 10 bm. zmarł tutaj honorowy burmistrz miasta Czerniowiec, jedna z najpoważniejszych postaci kolonii polskiej na Bukowinie.

Urodzony w r. 1817 w Tarnopolu, po ukończeniu studiów akademickich w Galicji, jako młody adwokat przybył w r. 1850 do stolicy Bukowiny, dla której przez długi szereg lat swej pracy obywatelskiej niepospolite położył zasługi. Od roku 1864 zasiada w Radzie miejskiej, w r. 1866 zostaje wybrany burmistrzem, na które to stanowisko powoływany był 9-krotnie, ostatni raz w r. 1903. Jako burmistrz miasta rozwiniął energiczną działalność, rozumną, sumienną gospodarką podźwignął miasto na wyżyny takie, że Czerniowce, które w chwili, gdy zaczynał działalność publiczną liczyły zaledwie około 15.000 mieszkańców, dziś zajmują wybitne stanowisko w rządzie miast austriackich. W latach od r. 1868 do 1904 zasiada w Sejmie bukowińskim, w którym od r. 1875 do 1884 piastuje godność zastępcy marszałka, w r. 1871 wysłał go Sejm do Rady państwa, do której należy do r. 1885 zasiadając w centrum lewicy w t. zw. klubie Coroniniego, na każdym z tych stanowisk światłym umysłem i pracą rzetelną zdobywając sobie ogólny szacunek. Ustąpiwszy wreszcie w skutek podeszłego wieku w r. 1905 z godności bur-

mistrzowskiej, nie przestaje śp. Kochanowski zajmować się sprawami publicznymi, do ostatniej prawie chwili życia bierze udział w pracach Rady miejskiej, na której ostatniem posiedzeniu brał udział jeszcze dnia 4 b. m. Atak apoplektyczny, połączony z zapaleniem płuc, położył kres jego życiu.

W obżwach żalu wzięła udział Rada miejska, która uczciła pamięć zmarłego osobnem posiedzeniem poświęconem jego pamięci, osobne posiedzenie odbył również Wydział Tow. Bratniej Pom. i Czytelni polskiej, który uchwalił złożyć rodzinie zmarłego kondolencję, a zamiast wieńca na trumnę, przeznaczył 50 k. na T. S. L.

Dowodem ogólnej czci jaką otaczano zmarłego i uznanie dla jego pracy, były gorące owacye jakimi go żegnano, gdy opuszczał stanowisko burmistrza miasta, liczne odznaczenia obywatelskie — godność obywatela miasta Czerniowiec i godność honorowego burmistrza miasta, dowodem uznania władz cały szereg odznaczeń, orderów i tytuł baronowski, jaki otrzymał w r. 1898.

□ **Sokal (Kor. wł.)** Otwarcie gimnazjum. Dnia 6 b. m. odbyła się w naszym mieście bardzo piękna uroczystość otwarcia gimnazjum z językiem wykładowym polskim. Po nabożeństwach w kościele i cerkwi, podążyli, przy dźwiękach muzyki strażackiej liczne zastępy publiczności na Zabuzę, gdzie tamtejszą szkołę ludową przeznaczyło miasto na razie na gimnazjum. Wnet zapelniała się sala szkolna młodzieżą świeżą do gimnazjum przyjął, gośćmi i zaproszonymi z miasta i okolicy, oraz całym sztabem dygnitarzy rządowych i autonomicznych. Przybyli: delegat namiestnictwa starosta Zoll, radca szkolny Dworski, ks. Paweł Sapieha, starosta Szwedzicki, marszałek powiatowy W. Kraiński, radca Barwiński, poseł Ochrymowicz, oraz dwaj proboszcze ks. Gątkiewicz i ks. mitrat Lewicki. Przemawiali p. Zoll, p. Kraiński, burmistrz Wysoczański, dyrektor nowego gimnazjum p. Kopia i ks. Sapieha.

Podczas obiadu, który urządziła Rada miejska dla zaproszonych gości, podniósł p. Kraiński myśl, aby dla młodzieży gimnazjalnej założyć w Sokalu bursę. Wszyscy z entuzjazmem przyjęli ją i natychmiast przystąpili do realizowania jej. Urządzono składkę, i zebrano wcale poważną sumę.

Wieczorem odbył się pochód muzyki strażackiej z pochodniami, po ulicach miasta.

Cała uroczystość, której i pogoda sprzyjała wypadła bardzo pięknie, poważnie i podniosło. Nie było żadnego rozdźwięku, choć przebąkiwano, że Rusini, niezadowoleni iż to gimnazjum będzie polskie a nie ruskie, usuną się zupełnie i żadnego w uroczystości nie wezmą udziału. Udział wzięli i zachowali się bardzo poprawnie a ten, który miał agitować za strajkiem, pił nawet zdrowie braci Polaków i przemawiał za zgodą i jednością.

□ **Kamionka.** Działalność miejscowego Koła T. S. L. — Spółka spożywcza. Powiat kamionecki — wprawdzie niedaleko od stolicy kraju położony, wskutek braku kolei — odcięty od świata. Odległość 42 kilometrów od Lwowa odstraszała zawsze chętne jednostki Lwowa do zainicjowania pracy obywatelskiej. Dopiero przed trzema laty zawiązał b. inżynier Jodłowski Koło T. S. L., które wskutek przeniesienia założyciela, p. J., nie wielki znak życia dawało. Wybrany w grudniu 1904 nowy prezes Koła dr. Gawlikowski wziął się energicznie do pracy. I tak: założono wkrótce 5 czytelni w okolicznych gminach o przeważającej ludności polskiej. W maju 1905 urządziło Koło obchód Konstytucji 3 Maja, w którym kilkotysięczna ludność polska z całego powiatu kamioneckiego, a nawet żółkiewskiego, wzięła udział. Z początkiem roku szkolnego 1905/6 zawiązało Koło bursę włościańską, w której 5 uczniów znalazło umieszczenie. Uczniowie ci uczęszczali do miejscowej szkoły wydziałowej i wszyscy ukończyli ją z postępem bardzo dobrym. Na rok szkolny 1906/7 przyjęto do bursy 15 uczniów, mimo, że w kasie Koła stały deficyt. Prezes dr. G. wierzy jednak w ofiarności rodaków, — oby go tylko nie zawiodła! Nawiasowo dodaję, że Rusini założyli również na rok bieżący bursę, do której przyjęto 10 uczniów.

Wytrwały prezes przy dzielnej pomocy bibliotekarza p. Kochańskiego, oraz miejscowego proboszcza ks. Czyrka, zwiedza stale czytelnię, urządzając pogadanki i odczyty. W roku bieżącym urządza Koło T. S. L. we wszystkich czytelniach odczyty na temat „250 rocznicy obalenia Częstochowy”. Ostatni odczyt odbył się w Tadanu, gdzie miejscowy proboszcz ks. Kulczycki podczas uroczystej sumy wypowiedział prawdziwie patriotyczne kazanie do licznie zebranych parafian. Po nabożeństwie odbył się odczyt, poczem rozdano obecnym broszurki Sosny o ks. Kordeckim oraz obrazki z dedykacją na pamiątkę obchodu.

Z działalności obywatelskiej dr. G. zaznaczyć jeszcze należy założenie przezeń w Kamionce „Spółki spożywczej”. Instytucja ta oparta na udziałach — istnieje drugi rok. Mimo olbrzymiej konkurencji żydowskich kupców — instytucja ta zyskuje sobie coraz większą klientelę i uznanie, a temsamem ma być zapewniony Omega.

□ **Przemyśl.**

Ruska Kasa oszczędności, pod nazwą „Ruska Szczędnica”, jako wzmocnienie graniczne ukraińsko-ruskich zagonów, poświęcona w dniu 1 bm. przez władzę ks. Czechowicza, weszła już z początkiem bm. w życie. Kapitały Rusinów powinny poczynąć w ruskich kasach, wierząc, że Rusinów powinno być ruska

instytucja, — oto hasło ekonomiczne Rusinów. Dyrektorem Kasy jest adwokat dr. Kormosz, biura Kasy mieszczą się w Domu narodnym.

Pożar wśród burzy i ulewy, wzniecony uderzeniem piorunu zniszczył stodołę pełną zboża i stajnię, własność kowala, p. Lenczyka na przedmieściu Kmiecie, w dniu 6 bm. wieczorem. Bydło uratowano, szkoda wynosi przeszło 4000 koron, budynki nie były ubezpieczone. Nad ugaszeniem pożaru pracowała straż miejska i ochotnicza pod kierownictwem trzech komendantów — p. burmistrza, naczelnika straży pożarnej miej. i adjutanta straży pożarnej ochotniczej, z których każdy na swoją rękę wydawał rozkazy i tej energii, a po części i ulewnemu deszczowi zawdzięczyć należy, że pożar umiescowano i wkrótce ugaszono. — Pogotowia wiejskiego przy pożarze nie było.

W dniu 8 bm. powstał niebezpieczny pożar w szpitalu garnizonowym, gdzie zajęły się, niewiadomo z jakiej przyczyny — belki stropowe i dachowe w dwupiętrowym budynku. Gdy wojskowe pogotowie szpitalne nie zdołało ognia zalać, wezwano straż miejską, która wkrótce pożar ugasiła.

□ **Turka nad Stryjem.** (Festyn. — Przedstawienie amatorskie. — Pożar). W dniu 5-go sierpnia b. r. odbył się staraniem pań tut. inteligencji festyn na dochód odnowienia kościoła parafialnego. Fundusze budowy zostały zasilone wcale pokazną — jak na nasze stosunki — kwotą przeszło tysiąca koron.

Ubiegłej niedzieli 9 b. m. urządziło grono członków tut. Tow. kasynowego przedstawienie amatorskie. Odegrane zostały nader udatnie trzy jedoaktowe komedye („Guzik” — M. Gawalewicz, „Po północy” i „Moja córka” z franc.).

Tej samej nocy około godziny 2-ej, wybuchł pożar w wielkiej piętrowej willi (t. z. Wenecja) — będącej własnością p. Bozowskiego. Pożar zaskoczył mieszkańców już we śnie, toteż niektórzy zaledwie zdołali uciec z życiem z płonącego domu. Największe szkody ponieśli mieszkańcy pierwszego piętra (inspektor podatk. O. i inż. Z.). Znajdujący się w tym samym domu urząd wymiaru należności (może podatków? Red.) spłonął doszczętnie. Część aktów uratowano (ludność mało się pilnuje, bo będą nowe wymiary! Red.). Tylko ulewnemu deszczowi zawdzięczać należy, że pożar nie przybrał groźniejszych rozmiarów (jak w roku 1903). W odległości 10 metrów od płonącego domu, stały chaty słomą (!) kryte. Pożar powstał prawdopodobnie z powodu wadliwego założenia komina. Znaczną część szkód pokryje krak. Tow. asekuracyjne. (zi)

□ **Gimnazjum polskie w Płocku.** Płockie Koło Macierzy doprowadziło do skutku poważne dzieło. Dnia 4 bm. odbyła się inauguracja roku szkolnego w nowo otwartem gimnazjum, pierwszej polskiej szkole średniej, dźwigniętej siłami społecznymi. Otwarto na razie dwanaście klas — 9 zasadniczych i 3 równoległe. Głównych funduszy na założenie szkoły dostarczyło b. Towarzystwo ubezpieczeń od gradobicia „Ceres”, które po rozwiązaniu ofiarowało cały swój majątek (20 tysięcy rubli) Kołu Macierzy na założenie gimnazjum; Towarzystwo kredytowe ziemskie ofiarowało też kilka tysięcy rubli. Kierownikiem szkoły jest p. Józef Szczepański, prof. 7-klasowej szkoły handlowej kupiectwa warszawskiego.

□ **W ręce polskie.** Forwark Ostrówek w powiecie Wyrzyskim nabył z rąk niemieckich. Julian Rysowski z Białosliwic za 350.000 marek. Komisja kolonizacyjna starała się usilnie nabycie tego majątku.

□ **Nowe pismo we Włocławku.** Z dniem 1 października r. b. we Włocławku zacznie wychodzić pismo p. t.: „Gazeta Kujawska” pod redakcją p. Stanisława Cieszkowskiego, byłego kierownika „Gazety Kaliskiej”. Jako wydawca podpisywać będzie nowe pismo p. Stefan Błędowski.

□ **Nowy zamach na polską ziemię.** Przekonawszy się, że ustawa osadnicza choć utrudniła parcelację, a osadnictwo Polakom całkiem uniemożliwiła, jednakowoż instytucji parcelacyjnych nie zrujnowała, a pozostawiła wybór, jakich choć z trudem Polak się chyta, rząd nową obmyśla ustawę jako dopelnienie ustawy osadniczej.

Mianowicie przez różne „poufne” cyrkularze informuje się i przygotowuje nową ustawę — która ma zakazać przyłączenia parcel do istniejących już budynków dla robotników — ustanawiając, iż także do takiej parcelacji, choć potrzebny nie jest budynek mieszkalny, potrzebny będzie konsens osadniczy; tego zaś jak wiadomo, Polakom nie udzielają.

□ **Wybory uzupełniające** posła do sejmu pruskiego w okręgu czarnkowsko-wieleńsko-chodzieckim odbędą się w miejsce prezydenta sądu ziemiańskiego Vierecka, który został przesiedlony do Ostrowa. Prawybyry odbędą się 16 października, a wybór posła 24 października r. b. Ponieważ Niemcy stawiają ponownie p. Vierecka bez kontrkandydata, a Polacy w wymienionym okręgu stanowią mniejszość, wybór ponowny p. Vierecka jest prawdopodobnym.

□ **Chrzty pruskie.** Rząd pruski zmienił nazwy następujących miejscowości polskich: Rynarzewo w powiecie szubińskim na Netzwalde, Władysławowo w powiecie szubińskim na Mittendorf, Schoenwerder w powiecie wyrzyskim na Schonweiher, Karnówko w powiecie wyrzyskim na Altinden, Węgorzowo w powiecie gnieźnień-

Plaszcze i peleryny gumowe

z powodu kończącego się sezonu sprzedaje po niższych cenach

Specjalny skład

9601

Linoleum i Cerat

Lwów — Karola Ludwika 3

skim na Wengersdorf, Janowice w powiecie strzelińskim na Janowice, w tym samym powiecie Krusza zamkowa na Gross Kruscha, Łachmirowice na Łachmirowitz, Polanowice na Polanowitz, Przedbojewice na Przedbojewitz, Skalmirowice na Skalmirowitz.

✧ Z Paryża powróciła już p. B. M. Neuwelt i poleca swój bogato w nowości obecnego sezonu zaopatrzony salon mód mieszczący się przy ul. Trzeciego Maja 11. 10079

✧ Wpisy do konc. szkoły muzycznej Maryi Welszczukowej odbywają się codziennie między g. 10—12 przed i 4—6 popołudniu w lokalu szkoły plac Maryacki I. 10, II piętro. 10087

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Przygotowania rządu.

Petersburg. (B. P. P.). Rząd ma tym razem przyjąć czynny udział w walce wyborczej. Asygnowano duże sumy na agitację, która ma być prowadzoną na wsi i w małych miasteczkach; w dużych miastach rząd będzie wszelkimi sposobami, nawet materyalnie podtrzymał partie prawe, głównie partie „porządku prawnego“, jako posiadający wśród swoich członków więcej inteligentów, niż inne partie.

Sprawami walki wyborczej zajmować się będzie specjalna kancelarya przy ministerstwie spraw wewnętrznych i agitatorzy będą, w razie potrzeby, komenderowani z Petersburga na miejsca. Pierwszy krok walki wyborczej — niepozwolenie na zjazd kadetów — nie jest fortunnym krokiem i nie wróży powodzenia późniejszym ewentualnym kandydatom rządowym.

W czasie najbliższym oczekiwać należy zniesienia specjalnych kar przewidzianych w kodeksie karnym dla włościan, zniesienia posad naczelników ziemskich, komisarzy włościańskich w Królestwie i komisarzy gminnych w guberniach kijowskiej, podońskiej i wołyńskiej.

Funkcje ich mają przejść do administracji ogólnej; dla pełnienia czynności sędziowskich będą wprowadzeni obieralni sędziowie pokoju, system wyborów ma być zmieniony w ten sposób, aby w wyborach przyjmowali udział pełnomocnicy gmin włościańskich.

Sądy.

Kijów. (TBK.). Sąd wojenny zasądził porucznika Sadowskiego za udział w rabunkach, których dopuszczali się saperzy, na śmierć przez powieszenie. Wyrok musi być jeszcze potwierdzony.

Śmierć Trepowa.

Petersburg. (P. Ag.). Bezpośrednim powodem zgonu Trepowa była angina pectoris, na którą zmarły generał w ostatnim czasie cierpiał. W Peterhofie odbyło się wczoraj w obecności członków Dworu nabożeństwo za duszę Trepowa, na trumnie złożono wiele wieńców. Jako następcę Trepowa wymieniają generałów Dedjulina, Masołowa lub Orłowa, rozstrzygnięcie nastąpi po powrocie cara.

Magdeburg. (Tel. wł.). Korespondent petersburski „Magdeb.-Ztg.“ donosi: dowiaduję się z pewnego źródła, że Trepow padł ofiarą zamachu, mianowicie został zatruty. Kucharz i 2 służący znikli od dnia 15 b. m. Policja dowiedziała się zapóźno, że wszyscy trzej byli członkami organizacji bojowej rewolucyjnej. W Petersburgu panuje z tego powodu wielkie wzburzenie.

Petersburg. (P. A.). W miejsce Trepowa został mianowany komendantem pałacowym dotychczasowy komendant korpusu żandarmów gen. Diediulin.

Petersburg. (TBK.). O śmierci gen. Trepowa donoszą następujące szczegóły. Popołudniu czuł się Trepow niezadowolony i pozostał w swoim pokoju. Oficer jego sztabu, który o g. 6 wieczorem wszedł do pokoju, zastał go już nieżywym. Choroba sercowa gen. Trepowa w ostatnim czasie pogorszyła się. Często mówił on o blizkiej swej śmierci i twierdził, że rewolucyoniści bezpożrebnie prześladowają go, gdyż i tak niedługo już żyć będzie. W ostatnim czasie Trepow uchodził stanowczo za zwolennika umiarkowanie liberalnych reform.

Berlin. (Tel. wł.). Dzienniki tutejsze utrzymują, że śmierć Trepowa nastąpiła wskutek choroby, która się wywiązała „wskutek tego, że przed niejakim czasem kucharz podał mu zatrutą potrawę. Kucharza, jak wiadomo przed paru tygodniami aresztowano. Od tej pory Trepow był chory i umarł wskutek tej choroby.

Berlin. (Tel. wł.). „Berl. Tagebl.“ donosi z Petersburga: Trepow od chwili, kiedy w listopadzie 1905 został zamianowany komendantem pałacu carskiego, wywierał nieszczerzący wpływ reakcyjny na cały dwór i na cara. Posiadał on pełne zaufanie cara, należał nietylko do jego najbliższych zauszników, lecz także brał udział we wszystkich ważnych naradach państwowych, jakkolwiek na sprawach państwowych nic się nie rozumiał. Jako najwyższy szef policyi bezpieczeństwa, cały dzień był u boku cara, towarzyszył mu na przechadzkach i umiał wywierać na niego wpływ w duchu takim, jak tego potrzebowało stronnictwo dworskie.

Od chwili rozwiązania Dumy Trepow widząc, iż w łonie stronnictwa dworskiego nastąpił rozdział, zaczął grać obrażonego i wycofywać się, aby złożyć dowód, że mu nie zależy na wywieraniu wpływu na cara. Przestał tedy towarzyszyć carowi na przechadzkach

i przestał mu czytać gazety, tak, że car pytał go często: „Dymitrze Fiedorowicz, co się z panem dzieje?“

Tepow nie myślał przecież o ustąpieniu, przeciwnie dążył do tego, aby zostać ministrem dworu. Zabiła go choroba serca, na którą cierpiał od lat wielu, mianowicie zwężenie tętnicy. Śmierć Trepowa nie wywrze najmniejszych następstw politycznych, ponieważ Trepow jako administrator był kompletnie bez znaczenia.

Była to kreatura policyjna, małostkowa, nie posiadająca żadnej wiedzy prawnopństwowej, wyniósł go w górę przypadek. Trepow rozumiał się tylko na rzadach z pomocą knutów i bagnetów.

Z zamętu.

Druskieniki. (TBK.). Bernblum, któremu podczas pogromu w Białymstoku zrabowano skład jubilerski, wystąpił z akcją cywilną o zwrot straty w sumie blisko 34000 rubli przeciw naczelnikowi sztabu 16 dywizji piechoty Tiarzelnikowi i podpułkownikowi puiku włodzimierskiego Bukoyskiemu.

Petersburg. (TBK.). Dozorca policyjny Pańkiewicz uciekł, zabrawszy 5000 rubli pieniędzy skarbowych.

Samara. (TBK.). We wsi Arszanowie wybuchły ruchy chłopskie, chłopci napadli na dwór dzierżawcy, spustoszyli dwór, zabili oficjalistę. Wysłano wojsko.

Petersburg. (B. P. P.). W więzieniu tymczasowym aresztanci urządzili strajk głodowy, rządząc usunięcia żołnierzy pułku siemionowskiego, z których jeden bez powodu zastrzelił aresztantkę polityczną Siemionową.

Petersburg. (B. P. P.). Z Petersburga wysłano w tych dniach do Archangielskiej gubernii cały pociąg 206 politycznych przestępców.

Peterburg. (B. P. P.). Były poseł pop Ogniew został pozbawiony prawa odprawiania nabożeństwa.

Petersburg. (TBK.). W Carycynie (gub. Saratowskiej) napadła ubiegłej nocy banda rozbójników na bank państwowy, kantor rosyjskiego Towarzystwa ubezpieczeń i sklep jubilerski i na dom pewnego bogatego handlarza bydła, Napastników odparto i zmuszono do ucieczki. Zabili oni policyanta, strażnika i służącego handlarza.

Pogromy.

Berlin. (Tel. wł.). „Berl. Tageblatt“ donosi, że przewodniczący komitetu pomocy żydów niemieckich zwrócił się wprost do prezesa ministrów rosyjskich z powodu groźnego położenia w Warszawie. Od Stołypina otrzymał on na swój telegram następującą depeszę:

Prezes ministrów oświadcza, że zrobi wszystko, co będzie w jego mocy.

Berlin. (Tel. wł.). „Berl. Tageblatt“ donosi, że komitet pomocy żydów niemieckich otrzymał z Siedlec wczoraj w południe następującą depeszę: Komitet pomocy zaczyna funkcjonować, 72 ciężko rannych znajduje się w szpitalu. Na cmentarzu żydowskim pochowano do tej pory 127 osób. Ilu zabitych i rannych znajduje się po domach, do tej pory jeszcze nie stwierdzono. Straty ekonomiczne są niesłychanie wielkie.

Podróż dr. Derschatty.

Czerniowce. (TBK.). W obecności ministra kolei Derschatty odbyła się wczoraj uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę nowego dworca kolejowego. Przemawiał burmistrz Reiss, następnie minister Derschatta. Poświęcenia dokonali grecko-orientalny metropolita Repta i rzymsko-katolicki prałat ks. Schmidt. Popołudniu wydał burmistrz Reiss bankiet na cześć ministra.

Oszczerstwa socyalistyczne.

Kraków. (Tel. pryw.). Przed trybunałem przysięgłych rozpoczęła się dziś ponowna rozprawa przeciw Kazim. Kaczanowskiemu, o odpowiedzialność redaktorowi „Naprzodu“, obwinionemu przez pp. Józefa Mikulińskiego, adw. przys. z Zawiercia, Piotra Borkowskiego, sekretarza gminnego, także z Zawiercia i Hipolita Olszewskiego, geometrę z Zawiercia o obrazę czci. „Naprzód“ w nr. z 4 lipca 1905 obwiniał oskarżycieli fałszywie o podburzanie robotników do bicia żydów i o agitację wśród robotników za urządzeniem pogromu, za co nazwał ich czarną sotnią, której prowokacja nie zdołała zamącić przebiegu powszechnego strajku.

Oskarżyciele oświadczyli przez usta swego zastępcy adw. dra Szalaja, że gotowi są odstąpić od skargi, jeżeli „Naprzód“ wydrukuje deklarację, iż wedle zaprzysiężonych zeznań świadków oskarżyciele w tego rodzaju agitacjach udziału nie brali, dlatego odwołuje „Naprzód“ zarzuty swoje; dalej, że nazwa „czarna sotnia“ wkradła się do dziennika pod wpływem polemiki politycznej, lecz nie odnoszono tego określenia do osób oskarżycieli.

Na to zastępca oskarżonego dr. Heski oświadczył, że obwiniony nie może wydrukować takiej deklaracji, gdyż nie on jest autorem artykułu inkryminowanego, lecz p. Hecker; dalej, że poczynione zarzuty są prawdziwe, świadków zaś, którzyby poświadczali prawdziwość zarzutów, nie można sprowadzić z Królestwa z powodu narażenia ich na ciężką odpowiedzialność. Dalej obrońca przedłożył wniosek o zaniechanie rozprawy z powodu spóźnionego wniesienia skargi. Wniosek ten trybunał odrzucił i przystąpiono do przesłuchiwania świadków. Pierwszego przesłuchiwano p. Bron. Zakrzewskiego, adw. prywatn. z Warszawy.

Główna wysyłka: Aptekarz A. MOJLA, c. k. nadw. dost. Wiedeń, I Tuchlauben 9.

Składy we Lwowie: JAKOB BEISER, A. Ehrbar, J. We-wiński.

En gros: St. Markiewicz, Musiałowicz i Janik, O. T. Wincklera Syn, A. Szkowron.

Strajki.

Hniewin. (TBK.). Przywódcy strajkujących górników zjawili się u władz górniczych z oświadczeniem, iż chcą obniżyć swe żądania. Mianowicie odstąpili od żądania 8-godzinnego dnia pracy, co się zaś tyczy podwyższenia płacy domagają się podwyższenia tego w granicach od 10 do 25 prc., dalej żądają generalnego przebaczenia dla strajkujących. Rokowania trwają dalej.

Angielsko-francuska umowa wojskowa.

Paryż. (TBK.). P. Ernest Judet, naczelny redaktor „Eclairu“ twierdzi, że Anglia uczyniła Francji propozycję co do zawarcia umowy wojskowej. Rząd francuski z zastrzeżeniem ratyfikacji przez parlament, na to się zgodził. Ministrowie zachowują w sprawie tej tajemnicę.

Stosunki francusko-angielskie.

London. (TBK.). W New Castle wygłosił angielski minister wojny mowę, w której zaznaczył, że stosunek Anglii do Francji zacieśnił się i doprowadził do przyjaznego stosunku do Rosji mimo obecnych trudnych okoliczności. Stosunek Anglii do Niemiec jest obecnie lepszy, aniżeli był niedawno. Oba państwa uważać można za rywali, lecz za rywali przyjaznych sobie, a nie dobre stosunki wskazuje ta okoliczność, iż Niemcy wycofały większą część swej siły zbrojnej z Afryki południowej, fakt ten zaś ułatwił tamże działalność Anglii.

Zadar. (TBK.). Wczoraj przybył tu arcyks. Franciszek Ferdynand; ludność zgromadziła mu huczną owację. Wszyscy naczelnicy władz zjawili się na powitanie. Miasto było wspaniale udekorowane.

Dubrownik. (Raguza.) (TBK.). Następcą tronu czarnogórskiego Daniło przyjęty tu został wczoraj przez arcyks. Franciszka Ferdynanda, który następnie złożył mu wizytę. Później arcyksiążę przyjmował deputację władz autonomicznych i państwowych. Wieczorem odbył się obiad galowy, w którym wzięli także udział ks. Daniło. Następnie miasto było iluminowane.

Buenos Aires. (TBK.). W miejscowości Talca dało się uczuć w piątek i sobotę trzęsienie ziemi; wśród ludności zapanował popłoch, nocowano na ulicach.

Nowy Jork. (TBK.). Koło New port zatoneły dwa okręty przewozowe, na pokładach było 800 osób.

Madryt. (TBK.). Z okazji ponownego podjęcia działalności trybunałów sądowych, wygłosił minister sprawiedliwości mowę, w której podniósł konieczność surowego karania zwolenników teorii anarchistycznych, które uważa za niebezpieczniejsze, aniżeli anarchię samą. Minister zapowiedział wypracowanie dotyczących przedłożeń.

Besancon. (TBK.). Koło Montbozon uderzył piorun w skład prochu, który wyleciał w powietrze. Pięć osób zabitych, bardzo wiele rannych.

Kijów. (TBK.). Na kolejach południowo-wschodnich stoi 12.000 niewysłanych wagonów zboża; z tego 9000 przeznaczonych jest do wywozu przez Odesę i Mikołajewsk.

Bilbao. (TBK.). Stan obleżenia zniesiono.

SZTUKA I LITERATURA.

Muzyka.

Opera. „Halka“ rozpoczął się w sobotę właściwy sezon operowy. Panie Gembarszewska i Mokrzycka, pp. Malawski, Ludwig i Mossoczy wzięli udział w wykonaniu głównych partii. Dyrygował p. Rukawina. O szczegółach tego przedstawienia przyjętego dobrze przez publiczność, napiszemy nieco obszerniej w środę, po przedstawieniu wtorkowym „Pajaców“ i „Cavaleryi“, w których to operach wystąpią znowu wymienione siły. We wtorek przedstawia się nadto jeszcze publiczności naszej pp. Muszyński i Zaremba, a jako Nedda, znana z jedyne go zeszłorocznego debiutu p. Hendrichówna. Występ młodych i uzdolnionych śpiewaków powinien zainteresować licznych u nas zwolenników opery a zwłaszcza opery polskiej. (st. n.)

Depesze handlowe z 17 b. m.

Budapeszt. dnia 17 września. Pszenica na październik 14.28 do 14.30, pszenica na kwiecień 14.90 do 14.92, żyto na październik 12.18 do 12.20, żyto na kwiecień 12.78 do 12.80. Owies na październik 13.22 do 13.24, owies na kwiecień 13.42 do 13.44, kukurudza na sierpień 11.80 do 11.82, kukurudza na wrzes. 9.96 do 9.98, kukurudza maj 1907 r. 23.90 do 24.10 Rzepak na sierpień — do —.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.).

Oferty mierne.
Chęć lepsza.
Uspokojenie zspokojne.
Pogoda deszcz

Alkoholizm w szkołach.

W kraju „bojaźni Bożej“ i... monachijskiego piwa dokonano niedawno ciekawej statystyki co do używania napojów wysokowych przez dzieci, uczęszczające do szkół. Inicytorem sprawy był magistrat miasta Brunszwiku, którego wydział lekarski rozdał, odpowiedni kwestyonaryusz do wszystkich szkół miejskich. Zebrano dane co do 17.359 dzieci (4.047 chłopców i 3.014 dziewcząt ze szkół średnich, 10.051 dzieci ze szkół

Mojla Brosz.

uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu i bstrukcję, trwale działają. — Cena za pudełko 2 kor.

ból kości przy wcieraniu przeciw podagrze i reumatyzmowi i innych następstwach przeziębień. — Najlepiej znany środek uniwersalny. Flaszka 1.90.

niższych i 246 ze szkoły dla dzieci słabo rozwiniętych). Zapytywano, czy dzieci używają napojów wysokokowych stale lub okolicznościowo, czy piją przed rozpoczęciem lekcyi, przy obiedzie lub wieczery, i czy używanie tych napojów sprawia im przyjemność.

Badania te dały wyniki nad wyraz smutne. Okazało się, że w szkołach niższych 47 dzieci pija co dzień wino, 880 piwo, 55 wódkę, 122 koniak, rum i likiery. 2.340 dzieci pija regularnie przy obiedzie i wieczery, 65 pija przed lekcyami, 3.989 oświadczyło, że im smakują napoje alkoholowe.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa z dziećmi słabo rozwiniętymi; 118, to jest prawie połowa, oświadczyła, że im picie alkoholu sprawia przyjemność. Podobnie wyraziło się 7% chłopców i 5 prc. dziewcząt ze szkół średnich. W szkołach średnich i niższych 8—10 prc. uczniów pija co dzień piwo, 60—70 prc. zaś niestale. Wódkę pija stale 7 prc. uczniów szkół niższych, 1 prc. chłopców i 3 prc. dziewcząt ze szkół średnich; 9 prc. chłopców i 9 prc. dziewcząt ze szkół średnich oraz 5 prc. uczniów szkół niższych pija stale wino.

Szkodliwy wpływ alkoholu na dzieci zaznaczony został wyraźnie przez personal nauczycielski. Inspektorowie szkół, nauczyciele i nauczycielki zgodnie skarżą się na brak uwagi i pilności wśród dzieci, używających napojów wysokokowych. Dzieci te mają należeć do najbardziej nerwowych i roztargnionych; i wartość moralna ma być często niższa od wartości pozostałych dzieci. Przy końcu lekcyi stają się zwykle bardzo nieuważne, ulegają przytem prędzej zmęczeniu i wyczerpaniu. Wyczerpanie to najwyraźniej zauważyć się daje przy końcu roku szkolnego. Pojętność i pamięć tych małych alkoholików, zostawia też wiele do życzenia: więcej uzdolnieni odznaczają się wielką nierównością w postępach.

Wszystko przemawia przeto za tem, że używanie napojów wysokokowych w wieku dzieciennym działa nader szkodliwie nie tylko na fizyczny, ale i na duchowy rozwój człowieka.

Pouczające byłoby bardzo przeprowadzenie podobnej statystyki w szkołach naszych. Obawiamy się, że wobec rozpowszechnionego i u nas pijaństwa, nie dałoby lepszych niż niemiecka wyników.

Dział ekonomiczny.

== **Nowe Tow. żeglugi.** Bank anglo-austriacki tworzy nowe towarzystwo żeglugi, celem przewozu towarów z portów rumuńskich. Kapitał akcyjny oznaczony z początku na 4 mil. kor. Nowe Tow. będzie się nazywało „Atlantica“ i zacznie funkcjonować już w przyszłym roku. Głównie ma ono na oku przewóz zboża i drzewa z Węgier, Bukowiny i Rumunii.

== **Zabiegi o przywrócenie kartelu cukrowego.** W Pradze odbędzie się 15 bm. zebranie czeskiej sekcji stow. rafinerij, a w Wiedniu 17 bm. sekcji morawskiej, na których mają się toczyć obrady, celem przywrócenia kartelu cukrowego.

== **Zbiory pszenicy w Ameryce i w Rosyi,** podług urzędowych dat, wynoszą: w Stanach Zjednoczonych zbiór pszenicy jarej ocenają na 266 mil. buszli, ponieważ zbiór ozimej wynosił 493 miliony buszli, przeto cały zbiór wynosi 759 mil. buszli; 1 sierpnia oceniano go na 772 miliony buszli. W Rosyi zbiór pszenicy ozimej wynosił 359 mil. pudów wobec 325 mil. w r. z., a jarej 498 mil. pudów wobec 564 mil. pudów wobec 564 mil. w r. z. Cały zbiór ocenają na 857 mil. pudów wobec 889 mil. r. z. Niedobór nie jest tak wielki, jak ogólnie przypuszczano.

== **Konsumpcja mięsa w Szwajcaryi.** Tymczasowe sprawozdanie Biura statystycznego szwajcarskiego o spisie bytła w dniu 20 kwietnia b. r. podaje takie daty o konsumpcji mięsa w tym kraju.

Ludność szwajcarska spożyła ogółem w roku:
1885—86 1,136.000 centnarów podwójnych*)
1895—96 1,584.000 „ „
1900—01 1,561.000 „ „
1905—06 1,755.000 „ „

Tablica następująca podaje konsumpcję mięsa według głów:

	1886 kg.	1896 kg.	1901 kg.	1906 kg.
Cielęciny i wołowiny wszelkich gatunków . . .	23.086	28.267	27.294	30.922
Wieprzowiny . . .	14.505	20.312	18.161	17.762
Baraniny . . .	1.012	0.992	0.893	0.885
Mięsa koziego . .	0.750	0.686	0.554	0.534
Razem . .	39.353	50.257	46.902	50.103

Zarówno tedy konsumpcja ogólna, jakoteż według głów zwiększa się od r. 1900 znacznie. Mimo to i mimo wzrostu ludności, hodowla krajowa w coraz znacznijszym stopniu zaspokaja potrzeby miejscowe:

W roku 1886 — 73 prc.
„ 1896 — 74.7 prc.
„ 1901 — 76.8 prc.
„ 1906 — 76.0 prc.

Wartość spożytego mięsa obliczano w roku:

1885—6 na 172 milionów franków
1895—6 „ 227 „ „
1900—1 „ 221 „ „
1905—6 „ 285 „ „

*) Centnar szwajcarski = 100 funtom, centnar podwójny (dz) 100 kg.

Szybki wzrost cyfr, ostatnio wymienionych wywołała drożyzna pewnych gatunków mięsa, zwłaszcza w roku 1905—6.

Cena przeciętna jednego kilograma wynosiła w roku:

1885—6 — 1 fr. 51 cts.
1895—6 — 1 „ 33 „
1900—1 — 1 „ 42 „
1905—6 — 1 „ 62 „

== **Z targu cukrowego.** Powstanie na Kubie i wyczerpywanie się zapasów spowodowało na targu cukrowym silną tendencję ku wyższym cenom. Zapasy składu w Hamburgu zmniejszyły się w ostatnim tygodniu o 202.200 worków, angielskie o 58.300 c. a., Stanów Zjednoczonych o 20.000 ton., a Kuby o 17.000 ton. Zapasy światowe przedstawiają się, po ogólnym ubytku 49.000 ton, na 2,016.000 ton, wobec 1,780.000 ton w odpowiednim okresie r. z.

== **Pocztowa Kasa Oszczędności,** w Austrii wykazuje za sierpień następujące wyniki: Obrót czekowy osiągnął 11,547.3 mil. k., 771.04 mil. wpłaty, 776.3 mil. wypłaty. Saldo wkładów zmniejszyło się więc o 5.3 mil. k. Liczba uczestników w rachunku czekowym zwiększyła się o 412, na 71.634, należności ich wynoszą 327.5 mil. k. z nich 70.608 (+ 397) należy do obrotu kliringowego. W obrocie oszczędnościowym złożono 11.7 mil., wyjęta 11.1 mil. k. suma wkładów zwiększyła się więc o 0.6 mil. i wynosi 212.7 mil. k. Liczba uczestników w tym dziale wynosi 1.978.481, zwiększyła się o 8.180 osób. Liczba posiadaczy książeczek rentowych wynosiła z końcem sierpnia 22.696; posiadają oni w przechowaniu Kasy papierów państwowych na 142,989.611 k. nominalnej wartości. Zakupiono zaś papierów wartościowych i odesłano posiadaczom rachunków za sumę 179,784.484 k. Suma wkładek netto w obrocie czekowym i oszczędnościowym wynosiła z końcem sierpnia 540.3 mil., koron.

== **Podniesienie cen wyrobów miedzianych i ołowianych.** Skartelowane austro-węgierskie walcownie miedzi podniosły od 12 bm. cenę wyrobów walcowni o 10 kor. t. j. zwykłych z 256 kor. na 266 kor. za 100 kg. a lepszej blachy miedzianej na 276 kor. Austriackie fabryki wyrobów ołowianych podnosiły w tym samym czasie cenę rur i płyt ołowianych o 2 kor. na 100 kg.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 17 września.

Dziś notujemy za 50 kilogramów ioco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 7:50 do 7:75, pszenica na terminy 7:40 do 7:50. Żyto gotowe 5:60 do 5:80, żyto na termin 5:40 do 5:60. Owies obrotowy gotowy 6:40 do 6:60, Owies obrotowy na termin 6:— do 6:20. Jęczmień pastewny 5:50 do 5:75, jęczmień browarniany od 6:— do 5:50. Rzepak nowy — do —. Lnianka 0:— do 0:—. Groch pastewny 6:— do 6:30, groch do gotowania 8:— do 9:—, Wyka 5:60 do 6:—. Bobik 3:30 do 5:80. Hreczka —, do —. Kukurudza nowa 0:— do 0:—, kukurudza stara — do —. Chmiel nowy za 56 kilo — do —, chmiel stary za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 45:50 do 55:50, koniczyna biała 35:50 do 45:50, konicz. szwedzka 50:50 do 65:50. Tymotka 21:50 do 25:50.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 36:25 do 36:50, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — od —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 18:25 do 18:50.

Pod wpływem zniżkowej tendencji targów zagranicznych, u nas usposobienie słabsze. Ceny zboż więcej nominalne.

Kacik humorystyczny.

Z monologu lekarza domowego.

...Jeżeli powiem jej, że jest zdrowa, zawezwie innego lekarza; jeżeli zaś powiem, że jest chora, mąż go-tów zaprosić innego lekarza... Co robić.

Pracowity.

— Dopiero południe, a ty już jesteś pijany?
— A cóż... nie każdy może się wysypiać do dwunastej... wreszcie... kto rano wstaje...

Doświadczony.

Właściciel restauracyi: Niech siódemka uważa i nie omyli się czasem w dodawaniu podczas pisanja rachunku temu gościowi w okularach, boby siódemka się naprawdę omylił bardzo.

W restauracyi warszawskiej.

Gość: Co prawda, jadłem już lepsze kotlety.
Restaurator (z dumą) Ale nie u mnie, ręczę za to, panie dobrodzieju.

(„Kurier Świąteczny“).

Najwięksi demokraci.

— Który naród ma najbardziej demokratyczne dążenia i przekonania.
— Stanowczo Rosyanie.
— Z jakiego względu?
— Ponieważ oni jedni wołają na kelnera „czelowiek“.

Niedokładna statystyka.

— Bączkiewicz! Ilu jest mieszkańców w Rosyi?
— Niewiadomo, panie psorze.
— Dlaczego niewiadomo?
— Bo gubernatorzy nie prowadzą jasnych spisów tych, których wieszają. (Kruk)

Odpowiedział ny redaktor

Józef Ziemiński.

L. 675/4.

Odpowiedź

Zarządu Kasy Zaliczkowej w Nowym Sączu na liś otwarty dr. Stanisława Flisa z marca 1906.

Ponieważ po ukazaniu się listu otwartego P. Dr. Stanisława Flisa w marcu br. część klientów instytucji naszej przypuszczalnie wyczekiwała na odpowiedź naszą jako na naturalny objaw odparcia zarzutów, do których instytucja wcale się nie poczuwała, przeto informując bliżej tych wszystkich P. T. klientów naszych, którym na tem zależy komunikujemy, że zaraz po pojawieniu się rzeczzonego listu otwartego odnieśliśmy się do Związku Stowarzyszeń, jako do naszego organu nadzorczego z prośbą o przeprowadzenie jak najściślejszej lustracyi.

Związek przez wydelegowaną Komisję swoją przeprowadził lustrację w dniach od 18 do 20 kwietnia br. Ponieważ nie uważamy za właściwe, aby instytucja poważna wdawała się w obszerną polemikę, przeto oświadczając, że odpowiedź ta jest pierwszą i ostatnią, podajemy do publicznej wiadomości zresumowany wynik lustracyi Związku w dosłownem brzmieniu:

„Rachunkowość prowadzona jest dokładnie i starannie, inwentarze sprawdzone przez komisję kontrolującą, zgodne z cyframi bilansu. W toku urzędowania ze stronami mieli Delegaci Związku sposobność badania w kilkudziesięciu wypadkach książeczek, planów umorzenia, weksli i innych dokumentów w ręku stron się znajdujących, porównania ich z księgami i asygnatami, a wynik tych badań nie tylko nie daje podstawy do ujemnego sądu o działalności całego Zarządu, lub poszczególnych organów kasy, ale świadczy o sumiennym i dokładnem wykonywaniu wszystkich agend.

Ogólny wynik lustracyi jest dodatni i poza usterkami natury bardziej formalnej niż istotnej, świadczy o gorliwości Dyrekcyi, jej zapobiegliwości i wyteżeniu usiłowań w kierunku pomyślnego i zdrowego rozwoju Kasy“.

W końcu zaznaczamy, że gdyby jeszcze ktoś z klientów naszych uprawnionych do żądania bliższych wyjaśnień, z odpowiedzi tej nie był zadowolony — odpowie zarząd Kasy oraz delegat Związku, który w tej sprawie gotował swoją zgłosz, na najbliższem Walnem Zgromadzeniu każdemu uprawnionemu interpelantowi, obecnie zaś podajemy jeszcze jako ostatnią ilustrację skutku rozsiewanych pogłoszek z powodu listu otwartego, cyfrowe zestawienie prawidłowego rozwoju instytucji naszej po koniec sierpnia br. jak następuje:

	1 stycznia 1906.	31 sierpnia 1906.	więcej lub mniej
Udziały	335.266:62	335.647:69	+ 381:07
Fundusz rezerw.	114.521:66	124.887:62	+ 10.365:96
Rezerwa strat	13.326:20	14.933:14	+ 1.606:94
Wkłady	3,160.130:02	3,579.844:81	+ 419.714:79
Pożyczki	3,385.770:99	3,701.337:92	+ 315.566:93
Koszta proces.	3.266:57	3.355:72	— 910:85
Ruchomości	696:44	8.133:76	+ 7.437:32
Lokac. i nieruch.	234.891:40	329.818:08	+ 94.926:68
Gotówka	19.245:71	41.967:83	+ 22.722:12

Rada Nadzorcza i Dyrekcyja Kasy zaliczkowej w Nowym Sączu

Towarzystwo zarej. z ogr. poręką.

(L. S.) J. Kosman mp., K. Merkl mp., D. Barbacki mp., ks. Dr. Alojzy Góralik prezes mp., prof. Ludw. Małeckii mp., Wal. Kraczkowski mp., Wincenty Rajca mp., Adam Oleksik mp., Feliks Berski mp., Czesław Czechowski mp., ks. Michał Nowicki mp.

Prezydium Związku stowarzyszeń zarobk. i gospod. stwierdzając zgodność wyciągu, w powyższem piśmie z protokołu lustracyi, oświadcza gotowość dania ustnych wyjaśnień przez swego delegata na walnem zgromadzeniu członków Kasy zaliczkowej w Nowym Sączu, w bieżącym roku odbyć się mającemu.

We Lwowie dnia 10 września 1906.

Związek Stowarzyszeń

zarobkowych i gospodarczych we Lwowie.

10124 Prezes Sekretarz

W. Biechoński mp. N. Ulmer mp.



C. i k. dostawcy nadwornego

HAYA puder antyseptyczny

przez powagi lekarskie polecany, jest najlepszym proszkiem do zasypywania dla niemowląt i dzieci. — Prawdziwy tylko z marką „Opatrzność“. Cena pudełka 70 halerczy.

HAYA mydło higieniczne

jest najlepszym mydłem do mycia dzieci. Sporządzone z materiałów najdelikatniejszych, odpowiada najwybredniejszemu wymogom higieny. Cena pudełka 70 hal.

Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami! — W każdej aptece i drogerii do nabycia!

Żądać należy wyraźnie!

„HAYA“ pudru antyseptycznego. Główny skład

„HAYA“ mydła higienicznego. wysyłkowy

S. HAY, aptekarz c. i k. dostawca nadw.

we Lwowie. 2121

Okazyja do nabycia prawdziwych starych win węgierskich

Sprzedawczy mój handel

pozostało mi jeszcze 2500 butelek win, a to:

Tokayskie kuracyjne przez tut. pp. lekarzy ze skutkiem zalecane w szamp. butelkach po kor. 20 i 40, w szamp. 1/2 butel. kor. 7, 1/4 butel. kor. 3:50, w zwykł. butel. kor. 7, 1/2 butel. kor. 3:50.

Maślaczce stare wytrawne w zwykł. butel. kor. 6 i 7. Samordne bardzo stare w zwykł. butel. kor. 4:80.

Przy odbiorze najmniej 10 butelek 15 prc., przy większym odbiorze 20 prc. rabat.

Teofil Jabłoński w Drohobyczu.

10152



Dzieci rozwijają się przy tem znakomicie i nie cierpią na zaburzenia trawienia.

Wybitnie uznana w bieguncie, nieżyłocie kiszek, rozwojeniu i t. p.

Polecana przez tysiące lekarzów w kraju i zagranicą.



Najlepsze pożywienia dla dzieci zdrowych i chorych na żołądek.

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Fabrik diät. Nährmittel

R. KUFEKE

WIEN I, und Bergedorf—Hamburg



3710

EATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcyą Ludwika Hellera

W poniedziałek d. 17 września 1906 r.

Uczta Herodyady

dramat w 3 aktach a 5 odsłonach Jana Kasprowicza, muzyka J. N. Hocka.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Colosseum Hermanów. — Od 16 września: The Brianos z akrobatycznymi sztuczkami, Emil Varady humorysta, Brooks, Dale & Blitz z centrycy z mułem. — Dr. Andree Arcydzieła nowoczesnej sztuki. — Zareczyny w szafie, farsa w 1 akcie. 10 atrakcyj! W niedzielę i święta 2 przedstawienia o g. 4 i 8. — Bilardy są wcześniej do nabycia w biurze dzien. Płonna, ul. Karola Ludwika 9. 9396

KAWIARNIA CENTRALNA — poleca — we Lwowie, pl. Halicki 7, I. p. z balkonem krytym urządzone wykwinie, wentylatory elektryczne, telefon, gazety całego świata (Nev-York Herald etc). Salon dla Pań, nowe bilardy Seiferta. Otwarta do godz. 3 w nocy. 10042

KAWIARNIA MONOPOL

przy placu Maryackim 8, na I piętrze, urządzone na wzór europejski, posiada największą czytelnię i bilardy najnowszej konstrukcji. — Otwarta do godz. 3 w nocy, poleca się Pan. P. Publiczności. 10143

W. Romaniszyn LWÓW, ul. Kopernika 16 Zakład uniformowy dla wojskowych i urzędników. 8739

Proszę kupować DAMSKIE GORSETY reformowe tylko u **FOGLA. MAGASIN CORSETS de PARIS**, Lwów, plac Halicki I. 14. 9767

Kto chce uzyskać wysoki zarobek przez korzystne zastępstwo, niech się zwróci do Admin. Słowa pod „O. G. O. A.” 9974

SENZACYJNE NOWOŚCI!!!

Zagadnienia seksualne

Dr. A. Forel. Kor. 10.—

Rozkosz G. d'Annunzio. Kor. 4.—

Niewinny G. d'Annunzio. Kor. 4.—

Królobójcy W. Sclavus. Kor. 5.—

Dziennik uwodziciela

Kierkegaard. Kor. 2.60

LISTY Wielkiego

przedsiębiorcy do syna Lorimer. Kor. 2.60.

Menażerya ludzka

G. Zapolska. Kor. 3.—

Księgarnia Polska we Lwowie, Akademicka 2a.

Do naszych P. T. Czytelników!

Znany powszechnie konkurencyjny

Dom towarowy i eksportowy „Jutrzenka”

przeniósł się z ul. 3-go Maja na ul. Sykstuska I. 11 (naprzeciw pasaży Hausmana)

i zaopatrzył nowe swe magazyny we wszelkie doborowe gatunki dywanów, portyer, firanek, kap, koców itp.

Ceny wszystkich towarów wyłącznie konkurencyjne.

Godnym zaufania udziela się chętnie kredytu. — Na prowincję bogato ilustrowane cenniki jesienne.

Zarząd konkur. Domu towar. „Jutrzenka” Lwów, ul. Sykstuska 11.

10199

Na reumatyzm

gościąc, postrzał (ischias) i wszelkie nerwobóle, poleca się usmierzające nacieranie, od lat 5 ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane 9599

Linimentum Gaultheriae compositum z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL”

chemika dr. Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych do przegladni. Dwa razy dziennie wysyła pocztowo. Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika Dr. Juliusza Franzosa w Tarnopolu. We Lwowie do nabycia w aptekach Dewecheho, Haya Łazowskiego i dr. Piepes-Poratyńskiego.

Już otwarty, nowo urządzony

Hotel Poznański

we Lwowie przy ul. Kamińskiego 3.

(obok gmachu hr. Skarbka)

10041

poleca wedle najnowszych wymogów z komfortem urządzone pokoje — począwszy od 1.60 k. i wyżej. — Usługa rzetelna i skrzętna. — O liczne odwiedziny uprasza polecając się Z szacunkiem ZARZĄD.

Rządca samodzielny

Wielkopoleń, lat 36, mogący się wykazać dobrymi świadectwami, szuka posady z powodu sprzedaży majątku, którym administrował. Warunki wedle umowy, posadę objąć może każdego czasu. KASZYŃSKI Rawicz, ul. Poznańska 12, W. Ks. Poznańskie. 9985

Drukarnia i Stereotypia

„Słowa Polskiego”

we Lwowie, Charańczyna 17-19.

Wyjątkowe zniżenie ceny dla prenumeratorów Słowa Polskiego.

Udało się nam uzyskać znaczną zniżkę ceny wspaniałej heliografury z obrazu

GROTTGERA

Pochód

na Sybir

Obrazy te, wielkości 90x60 cm., dostarczać możemy naszym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej kor. 8. Zamiejscowi Abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i porto pocztowe 75 hal.

Wydawnictwo „Słowa Polskiego”

Józef Krajewski

Tajne związki polityczne w Galicyi

(od r. 1833 do r. 1841)

według niewydanych źródeł rękopiśmiennych, oraz aktów sądowych i gubernialnych.

Cena 1 k. 20 h.

Do nabycia w Administracji „Słowa Polskiego” oraz we wszystkich księgarniach. 1709

Podajemy do wiadomości naszych PT. Gości, że z dn. 15 września br. naszą kuchnię restauracyjną we własnym zarządzie prowadzić będziemy.

Staraniem naszym będzie, doborowem potrawami na świeżem maśle zadowolić najwybredniejsze wymagania.

Abonament począwszy od 24 koron miesięcznie.

Polecamy też nasz największy skład win austriackich, węgierskich i zagranicznych w najlepszych jakościach po cenach hurtownych.

Piwo pilzneńskie mieszczańskie marka B. B. i piwo ołomunieckie z browaru mieszczańskiego.

O łaskawe liczne odwiedziny prosimy

Z wysokim szacunkiem

10187

Max WIXEL i Syn, Lwów, Krakowska 14 -- Ormiańska 5.

Główne zast. Browaru miesz. w Pilźnie i Browaru miesz. w Ołomuńcu.

Księgarnia G. GEBETHINERA i Sp. w Krakowie

— otrzymała na skład główny dzieło: —

Ks. Dr. I. Warminskiego

10020

Andrz. Samuel i Jan Seklucyan.

Napisane z polecenia Towarz. Przyjaciół Nauk w Poznaniu

Cena 8 kor.

Cena 8 kor.

— Do nabycia we wszystkich księgarniach. —

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1906. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

o godz.	Przyjeżdżają do Lwowa na dworzec główny z:	o godz.	Odjeżdżają ze Lwowa z dworca głównego do:
6.10	Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kotomyje od 1/5 do 30/9 w niedzielę i święta), Kórżmeż (od 1/5 do 30/9), Brodiny, Putny, Suczawy	6.15	Ickan, Bukareszt, Zydaczowa, Potutor, Kórżmeż, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry (1/5 do 30/9)
7.2	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów	6.20	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Husiatyna, Czortkowa
7.29	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	6.55	Jaworowa
7.50	Rawy ruskiej, Sokala	7.30	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
8.05	Stanisławowa, Zydaczowa, Potutor	8.25	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Lubaczowa, Sambora, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 30/9)
8.15	Sambora, Chyrowa, M. Laborca, Sanoka	8.35	Krakowa, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Iwonice, Tarnobrzeg, Orłowa (od 1/7 do 15/9) Wieliczki, Zakopanego (p. Podgórze Pl. od 25/6 do 15/9)
8.18	Jaworowa	8.55	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Orłowa (od 1/7 do 15/9)
8.45	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego, Pesztu	9.20	Ickan, Kałusza, Delatyna, Suczawy, Worochty (od 1/6 do 3/9 w niedzielę i św.)
10.05	Kotomy, Zydaczowa, Potutor, Kórżmeż	10.55	Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa
10.35	Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa	10.45	Bełża, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
11.45	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor	2.21	posp. Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Husiatyna, Skala, Iwania pustego, Grzymałowa
11.50	Ławocznego, Kałusza, Berhomethu (w poniedział.) Boryslawia, Kochawiny	2.30	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza
1.30	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Nowego Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonice, Nowosielicy, Wyżnicy, Serethu, Suczawy, Strzja	2.40	posp. Ickan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórżmeż, Koeman, Dorny Wat
1.40	posp. Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Koeman, Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzylek, Sianek	2.45	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa, Chyrowa
1.50	posp. Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Husiatyna, Drohobycza, Boryslawia, Tuchli (od 15/6 do 30/9) Skolego, Jaworowa	3.30	Kotomy, Zydaczowa
2.20	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Nowego Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonice, Nowosielicy, Wyżnicy, Serethu, Suczawy, Strzja	4.05	Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa
2.20	posp. Ickan, Konstancja, Bukareszt, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Suczawy, Zydaczowa, Worochty (od 1/6 do 30/9)	4.15	Sambora, Chyrowa
2.30	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Orłowa, Chabówki, Zakopanego	6.00	Jaworowa
2.50	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Wieliczki, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego		
	Na dworzec „Podzamecz” z:		
7.00	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów	6.35	Podwoleczysk, Kijowa
11.25	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor	11.15	Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa
2.05	posp. Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymałowa	2.36	posp. Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Zaleszczyk, Husiatyna, Skala, Iwania pustego, Grzymałowa
5.35	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skala, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa		
	Z dworca „Podzamecz” do:		
10.15	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skala, Husiatyna	11.15	Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skala, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 7.07, przedpołudniem. 3.25 5.03 popołud. i 8.20 wieczór, (od 6. Maja do 23. września wł. w niedzielę i rz. k. święta), 10.00 prz.-dpołud. 1.45 popołudni, (od 1 czerwca do 31. sierpnia wł. codziennie) 9.35 wieczór.
z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1.15 popołudni, (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 8.45 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w niedzielę i rz. k. święta) 9.25 wieczór.
ze Szczercza od 27/5 do 16/9 wł. w niedzielę i rz. k. święta o 9.41 wieczór.
z Lubienia od 13/5 do 16/9 wł. w niedzielę i rz. k. święta o 11.50 wieczór.
do Brzuchowic (od 6. maja do 23. września wł.) 6.05 rano, 2.25, 8.4 i 9.36 popołudni, (od 6/5 do 23/9 wł. w niedzielę - rz. k. święta) 9.00 przed poind. i 12.40 popołud. (od 1/6 do 30/8 wł. codziennie) 8.31 wieczór.
do Rawy ruskiej 11.34 w nocy każdej niedzieli.
do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 5.1 przed poł., (od 13/5 do 9/9 wł. w niedzielę i rz. k. święta) 1.30 popołudni, (od 13/5 do 9/9 codziennie) 8.14 popołudni.
do Szczercza 10.45 przedpoł. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedzielę i rz. k. święta).
do Lubienia 2.1 popołud. (od 13/5 do 16/9 w niedzielę i rz. k. święta).

Wyjaśnień, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracja "Słowa Polskiego" po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź. Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat. Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze "Korespondentki Inseratowe"; nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkami inseratowymi, bezwzględnie zostaną umieszczone. Administr. "Słowa Polskiego".

Wychowanie i nauka

Kurs rysunków odręcznych rozpoczyna prof. I. szkoły realnej Łuszczyński. 9930

English lessons in Przemyśl. Miss Joan W. Aitken at home. Przemyśl, Bahngasse 5, (Trautner) from 9 to 6 o'clock. 2 K per hour. 10077

Niemiecka literatura i konwersacja, lekcje pojedyncze i zbiorowe. Woliszówna, ul. Batorego 22, parter. 10119

Zakład froebelski Laury Blochowń Kościuszki 3, został odnowiony i rozszerzony, a po zwiedzeniu zakładów zagranicznych, **urządzone według najnowszych wymagań higieny**. — Wpisy dzieci od lat 3, oraz uczniów na kursa języków obcych i na 4 klasowa przygotowawcze kursy szkolne dla chłopców i dziewcząt przyjmuje się codziennie. Panienki z prowincji znajdują umieszczenie i naukę w zakresie wyższego wykształcenia. 8933

Berlitz School

Szkoła nowożytnych języków
— ul. 3-go Maja 2. —

Najszybsza, najłatwiejsza i najodpowiedniejsza metoda. Wszyscy profesorowie dyplomowani, każdy uczy tylko swego języka ojczystego. — Próbné lekcje bezpłatnie. — Ponowne otwarcie wkrótce. 9650

Prywatna

Akademia Handlowa w Lipsku

12-miesięczne studium w celu osiągnięcia dojrzałości do wyższej kariery kupiecko-technicznej. Specjalne kursy dla działu kierownictwa rozmaitych branż. Prospekty darmo w sekretaryacie. Johannisplatz 5. 7315

On cherche française pour garçon de huit ans. Rosner, Krasickich 8. 10094

Posady poszukiwane

Poszukuję posady nauczycielki z muzyką domniejszych dzieci. Zgłoszenia Stanisławów poste-rest. "Marya 5". 10128

Starszy ogrodnik poszukuje obowiązków kawalerskiego od 1 lub 15 października rb. łaskawe zaofiarowania pod adresem: Ogródnik w Stratinie via Rohatyn. 9796

Przykrawacz dla konfekcji damskiej pracujący we Wiedniu u najpierwszych firm poszukuje posady. Zgłoszenia pr. L. Sieniawa. 10173

Kandydat notaryalny poszukuje posady u notariusza lub adwokata natychmiast. Tychowicz w Kaszkach gość. poczta Mościska. 19186

Buchalter poszukuje popołudniowego zajęcia zaraz. Zgłoszenia "M. M." poste rest. Lwów. 10195

Ogródnik wzorowy z domów pierwszorzędnych, żonaty, poszukuje posady. Lwów, Furmańska 11. 10194

Osoba, która prowadziła kasę i książki z egzaminem buchaltery — w jednym z większych przedsiębiorstw przez lat 3 poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Administr. Słowa pod "J. P.". 10168

Ekonom rutynowany z większych wzorowych dóbr z dobrymi świadectwami poszukuje posady ekonoma lub magazyniera kontrolora. — Harpp. Lwów ul. Polna 69. 10165

Talentytka panna, umiejąca pisać na maszynie poszukuje zajęcia w biurze lub w sklepie. Sieprańska, Grodecka 5. 10163

Panna z ukończonymi dwoma kursami seminarium poszukuje posady dochodzącej we Lwowie. W razie wymagania kaucyj może złożyć tak do 1000 kor. Post-rest. N. N. 147. Przemyśl. 10025

Leśniczy egzaminowany z długoletnią praktyką poszukuje posady zaraz. Karzewski, Brody, jurydyka 403. 9919

Pomocnik handlowy z działu galanterijnego (konfekcji męskiej i damskiej) poszukuje posady z dniem 1 listopada b. r. Zgł. pod M. Z. poste restante Lwów. 10107

Osoba młoda, inteligentna, mając egzamin z buchaltery państw, i kupieckiej poszukuje posady w handlu, za bonę, do zarządu domu, lub do towarzystwa w domu obywatelskim. Adres: S. Stanisławów, ul. Lipowa 81. 10051

Inżynierski pomocnik młody, zdolny, w większych i mniejszych pomiarach bieży, poszukuje miejsca. J. K. poste-rest. Sokołów ad Rzeszów. 10103

Osoba inteligentna, rozumiejąca się dobrze na kuchni i gospodarstwie poszukuje posady jako klucznica. Praca, post-rest. Żółkiew. 10061

Pracowity rolniczy poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: R. K. 7, post-restante Turynka. 10060

Aspirant farmacji drugiego roku poszukuje posady. Zgłoszenia pod: Aspirant do Admin. Słowa pol. 10057

Oficjersdiener wysłużony 3 lata wojskowo w wielkim domu jako lokaj i bereiter szuka służby jako lokaj w wielkim pańskim domu. — Wiadomość w biurze dzienników Płonna, Lwów. 10197

Gorzelnik starszy, Dublańczyk poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia "Biuro Sokołowskiego" Lwów. 10191

Koncypiant adwokacki poszukuje posady od 1 października b. r. — Zgłoszenia: Lwów Administracja "Słowa Polskiego" pod "Katolik". 10180

Posady zaofiarowane

Adwokat Bardach w Lubaczowie poszukuje rutynowanego koncypianta, obznajomionego z praktyką prowincjonalną. Zgłosz. wprost z podaniem warunków. 10101

Poszukuję rutynowanego mundanta. Adwokat Westreich, Lwów, ul. Teatrna. 10081

Ucznia do praktyki przyjmie handel towarów korzennych B. Mańskie w Samborze. Obznajomieni z handlem mają pierwszeństwo. Wiek 14—15 lat. 10030

Aptekarz Józef Welfeld w Jarosławiu poszukuje młodszego magistra, Posada zaraz do nabycia. 10111

Magistra farmacji poszukuje apteka Feuersteina w Brodach. 10156

Panna mająca praktykę handlową potrzebną jest do magazynu galanterijnego. Pisemne oferty do 30-go września przyjmuje biuro ogłoszeń w Pasażu Hausmana. 10093

Wysoki zarobek uboczny może osiągnąć każdy, kto się podejmie sprzedaży lub zastępstwa moich patent. artykułów. Oferty firmie: Jar. Walter, Praga, Kralodvorska 5. 9731

Kilku zdolnych

ślusarzy obznajomionych z układaniem rur gazowych lub wodociagowych, znajdujących umieszczenie. Podania nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Zgłoszenia pod lit. W. B. do Biura ogłoszeń Sokołowskiego pasaż Hausmana. 10190

Merota inteligentna, lat 16, rel. rzym. kat. zdrowa, przyjemna, po rzeźba jest do 2-letniej dziewczynki tylko z zachodniej Galicji. Świadectwa posyłać Lwów Komornicka, pułkownikowa, Sykstuska 52. 10170

Poszukuje się panny do sprzedawania wędlin. Kaucja 200 koron. Zgł. w Admin. pod "Praca". 10182

Adwokat Berman w Radymnie nie poszukuje zdolnego pomocnika kancelaryjnego biegłego w tabuli, w wygotowaniu zwykłych gruntowych kontraktów etc. Reflektanci zechcą się pisemnie zgłosić przy podaniu warunków. 10185

Kucharka zacna osoba znajdzie wygodne stałe miejsce. Wiadomość biuro dzienników Płonna Lwów. 10198

Pierwsze centralne Biuro nauczycielskie Bocyńskiej Lwów, Rynek, Pasaż Andriego poleca również doborową służbę. 10196

Artykuły spożywcze

Świeży miód pszczoły lipcowy deserowy, patek wysyła w 5 kg. blaszankach szczelnie zamkniętych po 6 k. z opłatą pocztą i blaszanki. — Miód pitny zaś w szklanych opłatanych gąsiorkach za 5 kg po 5 kor. 60 h. również z opłatą pocztą. Na żądanie w beczkach koleją **Zarząd dóbr ziemskich i paśek Zygmunta Lityńskiego** w Siemikowcach, poczta Siemikowce. 10174

Wysyłam najlepsze i najświeższe winogrona deserowe, koszyk 5 kg. franko za zaliczką po 3 kor. 20 hal. Zamówienia upraszam w języku niemieckim. Janószky Gyula Nyiregyhaza. 9833

Meranie winogrona kuracyjne najpiękniejsze, wybrane, o wybornym smaku wysyła za zaliczką 5 kg. po kor. 3.80. **Balth. Amort Meran, Tyrol.** Zamówienia uprasza się w niemieckim języku. 9824

Pomidory czerwone, pięciokilowy koszyk 2 korony, wysyła Antoni Klimowicz—Lwów. 9370

Zdrowie zapewnione! Znakomity wikt domowy pod gwarancją na świeżym maśle. Klonowicza 7, parter. 9981

Kalafiory piękne róże 50 h. wysyła Antoni Klimowicz Lwów. 10027

Winogrona najpiękniejsze i najlepsze deserowe, codziennie świeżo rwane 5 kg. kosz franco zhr. 1.70, wysyła L. Altneu, Versecz (Węgry). 10105

Świeże orzechy setka 20 ct. Jabłonowskich 9. 10109

Deserowe winogrona kuracyjne stodkie [Chasselas] 5 kgr. 2.50 kor. wysyłam. Dr. Horvath w Szentendre Węgry. 9458

Zarząd dóbr Putiatyńce wysyła od 20 września jabłka jadalne ładne w 5 kg. koszyk po 25 ct. K. w ilości większe taniej. Poczta w miejscu. 10033

Biady pierwszorzędnej jakości tylko dla wykwinnej klienteli. Bielowski 5. Tamże pokoje z utrzymaniem. 9424

Kupno i sprzedaż

Hyacentowe cebulki pierwszorzędne 50 halerzy, drugorzędne 28 hal., tulipany, narcyz jak najtaniej wysyła Antoni Klimowicz — Lwów, (kulturę załączam). 10026

Lustro 2 1/2 mtr. wysokie 1 1/4 mtr. szerokie w orzechowej matowej ramie jest do sprzedania. Stała cena 100 koron. Dwernickiego 8, I p. 10162

Skład proceń korczyńskich i białizny gotowej, Lwów, Halicka 16 poleca koldry na wełnianej wacie w wielkim wyborze, materace włosienne, kompletne gotowe wyprawy ślubne wraz z pościelą od zł. 200.—. 9067

Brzytwy wyrobu własnego, najlepszej jakości, w cenie 3, 4, 5 i 6 k. poleca

A. RATTINGER, nożownik, Lwów — Halicka 15.

Szpice białe do sprzedania, Wiadomość: Filia poczt. Łyczaków, u woźnego. 9922

Maszyny do szycia naprawia z roczną gwarancją w 48 godzinach najtaniej

Leonard Wanke mechanik, 9688 Lwów, ul. Dominikańska 1. 2.

Jan Jarzyna, jubiler i złotnik poleca bogato zaopatrzone skład wyrobów jubilerskich złotych i srebrnych po najniższych cenach. Lwów, pl. Maryacki 4. 3039

Firma "SZAROTKA" we Lwowie, plac Halicki 12, poleca: paltoćki, płaszczki, sukienki, peleryny, gunie, serdaki, bundy dla chłopców, czepki, kapelusze. Przyjm. suknie i sukienki do roboty także z własnych materiałów. 9903

Przyjmuje, kupuje i sprzedaje meble antyczne stare i antyki. Franciszek Zeizer, fabryka mebli, pasaż Mikolascha. 8801

Do sprzedania przy ul. Kopernika 1. 38: Faeton półkryty, karetka, landauer, sanki. 10161

Sprzedaż drzew szlache-tych w fornierach i deskach. Specjalność przybory do robót piłęczkowych Filip Ebel Lwów Sykstuska 12. 8319

Okazyja! Prawdziwe oryentalne perskie dywany w rozmaitych wielkościach, oraz starożytne portyery po nader niskich cenach, poczynając od 20 zł., ul. Kopernika 17. 10120

SZADKOWSKI i KUPCZYŃSKI. Lwów, Plac Bernardyński 1. 3.

MAGAZYN BRONI i PRACOWNIA RUSZNIKARSKA. Polecamy broń myśliwską strutową i kulową, oraz wszelkie przybory łowieckie, Reparaty uskuteczniamy tanio a dokładnie. Ceny niskie. 9871

Zarząd ogrodów Szebińskich ma do sprzedania przeszło 500 sztuk róż wysokich i półpiennych oraz płaczących jednorocznych i dwurocznych o szlachetnych odmianach po cenie za jednoroczne od 1.20 do 1.60 kor., za dwuroczne od 1.60 do 2.40 kor. Ekspedycja róż nastąpić może w drugiej połowie września b. r. Poczta, telegraf i stacja kolei Moderówka. Biorąc 100 sztuk dodaje się jedna róża bezpłatnie. 10032

Interesy handlowe Wydzierżawie aptekę w mieście powiatowym, obrót roczny 16.000 kor. Zgł. uprasza się do Mra. Freidmana, ul. Grodecka 23. 10137

20.000-40.000 koron pożyczki udzieli na drugą hipotekę realności lwowskiej. Dom komisyjny "Merkury" we Lwowie, ul. Polna 14. 10148

Bardzo tanio i pod korzystnymi warunkami i realność w Kleparowie, murowane, z ogrodami zaraz z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość: Towarzystwo wzajemnego kredytu we Lwowie, ul. Teatrna 7876

Apteka mniejsza zaraz do wydzierżawienia. Adres: "Apteka" rest. Lwów. 10181

Nieruchomości

Realność z ogrodem 19 m. frontu pod budowę tano do sprzedania, ul. Łyczakowska 62. 10024

Willa piętrowa z ogrodem ze stajnią lub bez i kamienicą w dbrm położeniu do sprzedania. Zgłoszenia Sosnowski & Zachariewicz ulica Na Błonie 3. Telefon 470. 10193

3 parcele budowlane na Koczanowskiego obok Weterynary, jedna na 29 Listopada i 3 parcele na Krzyżowej 28 do sprzedania. Wiadomość: Selzer, Kaźmierzowska 7. 10178

GRUNTA budowlane w śródmieściu Lwowa pierwszorzędnej jakości opatrzone w ulicę skanalizowaną, szer. od 16 do 20 m. z chodnikami i oświetleniem na sprzedaż. Wyjaśnienia w g. od 3—5 pop. udziela kancelarya adw. dr. Włodz. Krosińskiego, Lwów, Kraszewskiego 1, parter lub właśc. willi przy ul. Bocznej Kadeckiej. 10188

Mieszkania i sklepy

5 pokoi, przedpokój, kuchnia i łazienki z urządzeniem elektrycznym, zaraz do najęcia, ul. Asnyka 1. 6. (boczna Pańska). 10072

Uczniowie szkół średnich znajdą wygodne umieszczenie i troskliwą opiekę, ul. Jabłonowskich 10, II p. 10092

Umeblowane dwa pokoje frontowe z przedpokojem ul. Podlewskiego 6, I. piętro. 10136

5 pokoi, przedpokój i kuchnia od 1 października do wynajęcia. Wielki ogród do spaceru, ul. Zielona 30. 10018

6 pokoi, łazienka, Krzyżowa 9, od 1 listopada do wynajęcia. 10118

5 pokoi, przedpokój, łazienki, kuchnia i spiżarka, ul. Gołębia 3. 10158

Św. Zofii 11 d, trzy pokoje, przedpokój, kuchnia. Łyczakowska 84 a dwa lub jeden pokój, nyża i kuchnia. 10151

Narożny lokal, składający się z 7 ubikacji, Grodecka 51 do wynajęcia. 10177

4 lub 5 pokoi, kuchnia, przedpokój i balkon do wynajęcia róg Łyczakowskiej i św. Antoniego 1. 10176

5 pokoje kawalerskie razem lub oddzielnie, ewentualnie z całem utrzymaniem Hofmana 14, I. p., na lewo przez ganek. 10046

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 4187

Dr. FRISCH PASAŻ HAUSMANA 8.

Kto teraz

nadesła 4 kor. otrzymać będzie "Gazetę handlową" wraz z rocznikiem finansowym do końca 1907 roku. — Losy gdziekolwiek zastawione wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu. Te same losy [te same numery] na życzenie odpuszczamy na niskie [tę samą] miesięczną z prawem gry bez przerwy. Posiadacze losów mogą za nie otrzymać pełny kurs dzienny i przeprowadzić powyższą transakcję

Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.

Powrócił do Lwowa i przyjmuje jak dotąd wszelkie roboty w zakresie krawieczyny damskiej wchodzące i wykonuje takowe podług najnowszych wzorów. Z dniem 1 października rozpoczynam kurs kroju. 9959

Aleksandra Kłosiewicz ul. Chorążczyzna 13.

Przystojny kawaler, ostatni potomek prastarego rodu szlacheckiego, pieczętujący się 7 pałkami. Polak, lat 27, na wyższej posadzie rządowej, posiadający własny majątek, nie mogąc z powodu służby w inny sposób, chciałby tą drogą poznać młodą, przystojną, domowo-wychowaną, łagodnego charakteru, pannę obywatelkę, w celach matrymonialnych. Posag od 60.000 kor. Anonimy do kosza. Rzecz seryo traktowana, dyskrety pod parolem szlacheckim. Łaskawe zgłoszenia pod: "Ostatni potomek" Admin. Słowa polskiego. 10071

Serwisy porcelanowe stołowe na 6 osób, białe po zł. 4.50, dekorowane po zł. 6.50, 7.50 i wyżej.

Serwisy szklane

na 6 osób gładkie po zł. 1.90, z paskiem matowym po zł. 2.20 i wyżej poleca taniej, niż wszędzie, bo po cenach fabrycznych

Główny skład dla Galicji porcelany i szkła Kazimierza LEWICKIEGO Lwów, pl. Maryacki 10.

Także i na spłaty miesięczne. Cenniki na żądanie gratis i franko. 9751

TANIA KAWA.

Santos dobra 55 ct. za 1/2 kg Portoriko prima 65 " " " " Ceylon wysm. 75 " " " " plantac. 90 " " " " perłówka 90 " " " " Mocca arabska 80 " " " " 4 1/2 kg. franko za pobraniem wysyła Adolf Singer, Lwów Sykstuska 1. 5764

Ochraniaj kobietę!

Książkę wielkiej wagi dla każdej kobiety i rodziny przez lek. chorób kobiec. dr. Hartmanna, wysyła dyskretnie za 90 hal. w znaczkach pocztow. Oskar Fischer, Dresden — Postamt 19. 9456

Krawatki

jedwabne od 25 ct sprzedaje Krajowa FABRYKA KRAWATÓW Zofii Tokarowskiej, Lwów, Chorążczyzna 14 Przyjmuje również do roboty 10154

Z powodu częstych reklamacyj zmuszeni jesteśmy zwrócić uwagę osób nadsyłających do nas listy z ofertami w opowiadaniu na szytowane (zaopatrzone w znak adresowy) ogłoszenia naszego pisma, że nadawcy oświadczenia nie są administracją, ani nie są administracją, skutkiem czego nie może ona być pomocną w odzyskaniu ewentualnych zgłoszeń.

Zaleca się ważniejsze dokumenta, świadectwa itp. dołączając do listów nie w oryginale, lecz tylko w odpisach.

Poleconych listów z ofertami nie możemy przyjmować z tychże samych powodów zarówno w interesie inserujących jak i oferentów.

Admin. Słowa Polskiego.

Kawa palona

z własnego parowego palenia
za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydająca

codzień świeżo palona

pół kilo kawy palonej po 1'60, 1'80, 2'20, 2'40 i 2'80 kor.
Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych
w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo. 126

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.



Ulepszone palniki naftowe auerowskie.

Światło piękne, białe
o sile 70 do 80 świec
palnik zastosować się
daje do każdej lampy,
zużywa 1 litr nafty na
12 do 14 godzin.

Posiadamy na składzie
znakomite

kuchenki naftowe

o płomieniu gazowym,
bez woni i kopci, je-
dne z najlepszych, ja-
kie dotychczas znane,
tej samej konstrukcji

piece naftowe

do ogrzewania. Poleca-
my zarazem najpię-
kniejszą

naftę niezapalną

w bańkach 5 i 10-litro-
wych, z bezpłatną do-
stawą do domu.

Na prowincję wyślemy wszelkie nasze towary, jak też
i naftę w całych beczkach lub mniejszej ilości w de-
mionach.

Dr. S. Olszewski i Sp.

Kantor naftowy, Lwów, Chorażczyzna 12, Telefon
nr. 430. Filia: Kraków, Bracka 11. 10117

Laboratorium chem. i Perfumerya

W. TEPY

następca

9519

ALFRED MOCZULSKI

we Lwowie, ul. Wałowa 11

poleca:

Mydła toaletowe, Wodę kolońską potrójną, Wodę
fiołkową, liliową, chinową, atęską, rumiankową,
Rum chinowy, Barwki do włosów, Kremy: ogór-
kowy, liliowy, fiołkowy, glicerynowy, miodowo-
glicerynowy. Pudry perfumy krajowe i zagraniczne
jakoteż wszelkie

kosmetyki i przybory toaletowe

jak ozdobne rozpylacze, Lustra, Kasetki, Grzebie-
nie, Szczotki etc.

Konkurs.

Przy magistracie miasta Brzeżan jest do nadania
posada budowniczego miejskiego, z placą roczną 2000
koron, tudzież z podwyższeniem tej placę po 200 koron
po 5, 10, 15 i 20 letniej nienagannej służbie.

Od ubiegającego się o tę posadę, wymaga się
ukończonych studiów technicznych i przynajmniej dwule-
tniej praktyki w tym zawodzie, a ewentualnie kwalifika-
cji przepisanej rozporządzeniem Wydziału krajowego
z dnia 29 maj 1891 Nr. 67 Dzuk. i z dnia 26 grudnia
1895 Nr. 193 Dzpp. i dowodu nieprzekraczalnego 40
roku życia.

Do podań, które wniesione być mają na ręce
Prezydium magistratu najdalej do 1 listopada 1906 na-
leży dołączyć metrykę urodzenia, świadectwo nauk te-
chnicznych i świadectwo pracy w tym zawodzie, a ewen-
tualnie świadectwo kwalifikacyjne i świadectwo moralno-
ści i zdrowia.

Stabilizacja na tej posadzie nastąpić może po je-
dnorocznej zadowalniającej służbie przez Radę miejską.

Z Magistratu.

Brzeżany dnia 10 września 1906.

10126



TABLICE I NAPISY Z METALU LANE oraz
mosiężne, grawirowane dla Pp. adwokatów,
lekarzy, biur i t. p. tablice graniczne dla Wydzia-
łów powiatowych i gmin, tablice nagrobkowe, nu-
mera na domy, oraz oznaki dla straży leśnych i
połowych wykonywa najtaniej 6247

Zakład rytowniczy MAKSA GLASERMANA

Lwów, ul. Sykstuska 17.



ja 20—30 prc. prowizji, zaś kupujący lichą i drogo zapła-
coną maszynę pod nazwą oryginalną. Pierwszy i najwię-
szy w kraju: **Skład maszyn do szycia, który nie
posługuje się agentami**

Lwów, Huteł Żorża. JÓZEF IWANICKI,
Proszę żądać cenników. 3036 mechanik i specjalista.

Najszlachetniejsze węgierskie

Winogrona kuracyjne

z poleceniem lekarskim i sposobem użycia w eleganckim
koszu pocztowym franko 4 kor. 50 hal. 7363

Najlepsze winogrona stołowe

czerwone i białe „Chasselas“ franko 3 kor. 80 hal. wysyła
codziennie świeże za zaliczkę

właściciel winnic Németh Klein, Lugos nr. 4.

Istniejąca fabryka i skład mebli stylowych pod firmą.

IGNACY MILWIW

we Lwowie, ul. Słoneczna 13—15 (pasaż Hermanów)



poleca największy wy-
bór: kompletnych sy-
pialń, jadalń, salonów.
Urządzenia biurowe i
kuchenne we wszyst-
kich stylach — jako-
też meble gięte i żel-
azne. — Dla wygody
PT. Publiczności dają
meble na wyplat po
cenach najniższych.
Wszelkie obstarunki
uskutecznią się w naj-
krótszym czasie.

Uwadamiam jedno-
cześnie, iż w pasażu
Hermanów urządziłem
nieustającą wystawę
kompletnych urzą-
dzeń. 963

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie.

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety

po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizji.

Zlecenia giełdowe skutecznie się pod najprzystępniejszymi warunkami i udzie-
la wszelkich informacji co do pewnej i korzystnej **lokacji kapitałów.**

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe

wypłaca się bez potrącenia prowizji i kosztów.

BEZPŁATNE PRZEGLĄDANIE NUMERÓW

Ubezpieczanie losów przed stratą z powodu wylosowania.

ODDZIAŁ DEPOZYTOWY

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, bierze do przechowania pa-
piery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucji zagranicznych tak zwane

536

DEPOZYTY SCHOWKOWE

(Safe Deposits)

Za opłatą 50 do 70 koron rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku pod własnym
kluczem, gdzie **bezpiecznie a dyskretnie** przechować można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jaknajdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.